



Wicepremier Mateusz
Morawiecki: sektor Kas
trzyma się dobrze!
» 5

Władysław hrabia
Zamoyski – wszystko dla
Ojczyzny, nic dla siebie
» 20

Złóż bliskim życzenia
i weź udział w konkursie
„Czasu Stefczyka”
» 35



CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 148 PAŹDZIERNIK 2017 / INFOLINIA 801 600 100

KASA STEFCZYKA

„Młodzi dla historii” i historia dla młodych na gdyńskim festiwalu o Żołnierzach Wyklętych

Bezimienni bohaterowie w końcu znajdują należne im miejsce. Nie tylko w pamięci, sercach i umysłach coraz większej liczby naszych rodaków, lecz także w postaci utrwalonego kamerą filmową materialnego świadectwa. Czytaj na str. » 3



Trwa nowa promocja
„POLEĆ NAS!” – zachęcamy
do zapoznania się z jej
zasadami
» str. 13

Aby zapewnić spokój
i poczucie bezpieczeństwa,
Kasa proponuje ofertę
przeznaczoną dla seniorów
» str. 14

Kasa Stefczyka
wprowadza ułatwienia dla
poszkodowanych przez
sierpniowe nawatnice
» str. 15

„Szlachetna Pożyczka”
(RRSO: 12,20%)
– dzięki nowej akcji naszej
Kasy można zrobić coś
dla siebie, a także
dla innych
Szczegóły na
stronie 12

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,
wspólnie z Państwem, jako Członkami Kasy Stefczyka, od wielu lat wspieramy przedsięwzięcia na rzecz rozwoju narodowej kultury i świadomości historycznej Polaków. Jednym z takich dzieł, któremu od lat kibicujemy i otaczamy mecenatem, jest Festiwal Filmowy Niepokorni Niezłomni Wyklęci. W tym roku wspieramy wyjątkowy w skali całego kraju projekt „Młodzi dla historii”, który powstał przy tym festiwalu. Powszechnie wiadomo, jak ważne dla losów każdego człowieka i całego narodu jest wychowanie, a dzięki temu projektowi młodzi ludzie uczą się historii w sposób niekonwencjonalny i ciekawy, co motywuje ich do zainteresowania się walką Polaków o niezawisłość. Dzięki festiwalowi poznają fakty i słuchają relacji ostatnich żyjących bohaterów – świadków historii. Festiwal jest dla nich również inspiracją do samodzielnych poszukiwań bohaterów skazanych przez PRL-owskie władze na zapomnienie, do samodzielnego odkrywania zapomnianych faktów. To działania ważne dla tożsamości i kultury narodu. To działania ważne dla zachowania w pamięci narodu okrucieństw historii i dla budowania postaw patriotycznych młodych Polaków. Naród bez świadomości historycznej nie może zbudować dobrej przyszłości.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 660 000 000 zł
depozyty

4 910 000 000 zł
pożyczki

7 110 000 000 zł
aktywa

407
placówki

905 000
Współtwórcy

WSTĘPNE DANE NA SIERPIEŃ 2017 R.

Wspomnienia ze Lwowa

Czesław Kaszubiak z Koszalina, który korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Zwycięstwa 90 w Koszalinie, wygrał w konkursie „Franciszek Stefczyk dawniej i dziś” wycieczkę do Lwowa. Swoje wrażenia opisał w liście do Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej, organizatora konkursu.



Na wycieczkę pojechałem z żoną w sierpniu. Organizatorem wyjazdu było biuro podróży Tourist Polska, które zapewniło także pomoc pilota oraz lokalnych przewodników. Granicę przekroczyliśmy na przejściu Ravenna w pobliżu Rawy Ruskiej. Podróż wiodła do Lwowa i dalej – na Podole. Kolejno odwiedziliśmy: Lwów, Iwano-Frankiwsk (dawniej Stanisławów), Buczacz, Kamieniec Podolski, Chocim, Skałę Podolską, Zbaraż, Krzemieniec, Począjów, Olesko, Wiśniowiec, Żółkiew, Okopy, Trembowłę, Złoczów i Tarnopol. Mieszkaliśmy w hotelach Lwowa i Krzemieńca. Duże wrażenie zrobił na nas spacer Wałami Hetmańskimi oraz po rynku Lwowa. Podziwialiśmy ratusz, pałac, piękne kamieniczki, Operę Lwowską, Katedrę Łacińską, pomnik Adama Mickiewicza oraz świątynię różnych obrządków. Zobaczyliśmy miejsca pobytu Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Bardzo nam się podobała Ławra Począjowska

– miejsce pielgrzymek europejskich prawosławnych i grekokatolików (klasztory, cerkwie z pięknymi ikonami, ikonostasami i cudowną ikoną Matki Bożej Począjowskiej). Zwiedziliśmy zamki, pałace, twierdze obronne, rynki z ratuszami i kamienicami w Buczaczu, Chocimiu, Stanisławowie, Kamieńcu Podolskim, Zbarażu, Olesku, Skałe Podolskiej. Ostatniego dnia odwiedziliśmy groby wielkich Polaków, którzy walczyli o wolność lub zażyli się w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, spoczywających na Cmentarzu Łyczakowskim i cmentarzu Orłach Lwowskich. Przy grobowcu Franciszka Stefczyka zanieśliśmy w jego intencji szczerą modlitwę. Ta wycieczka na długo pozostanie w naszej pamięci – miłe chwile będziemy wspominać, oglądając pamiątkowe zdjęcia. Łączymy wyrazy wdzięczności, życzliwości i życzymy powodzenia w kontynuacji Waszej działalności!
CZESŁAW KASZUBIAK Z ŻONĄ JADWIGĄ

„Młodzi dla historii” i historia dla młodych na gdyńskim festiwalu o Żołnierzach Wyklętych

Bezimienni bohaterowie w końcu znajdują należne im miejsce. Nie tylko w pamięci, sercach i umysłach coraz większej liczby naszych rodaków, lecz także w postaci utrwalonego kamerą filmową materialnego świadectwa. Staje się to możliwe także dzięki mecenatowi Fundacji Stefczyka, która wspomaga projekt „Młodzi dla historii” prowadzony w ramach 9. edycji festiwalu „Niepokorni Niezłomni Wyklęci” w Gdyni.

W projekcie „Młodzi dla historii” wzięło udział 120 młodych ludzi z całej Polski, którzy szczerze wypełnili Gdyńskie Centrum Festiwalowe. Do młodych Polaków dołączyli amerykańscy rówieśnicy, którym towarzyszyła Cathy Gorn, dyrektor zarządzająca największą amerykańską organizacją pozarządową National History Day.

Uczyć historii w sposób niekonwencjonalny

Finalistkami konkursu, w którym każdego roku bierze udział niemal 700 tys. uczniów na całym świecie, były m.in. uczennice, które przywróciły pamięci Irenę Sendlerową. Młodzi Amerykanie przygotowali pracę poświęconą „Solidarności”. Na konferencji prasowej dziękowali, że mogą być właśnie tu, gdzie urodziła się „Solidarność”. Nie ukrywali swoich emocji i tego, że jest to dla nich ogromne przeżycie.

Twórca i dyrektor festiwalu, Arkadiusz Gołębiowski, podkreślał, że jego celem jest próba zbudowania w młodych ludziach pasji do poszukiwania śladów wielkiej historii w ich najbliższym otoczeniu:

– Tych śladów trzeba szukać w swoich rodzinach, albumach z fotografiami. Chcemy uczyć historii w sposób niekonwencjonalny, stąd np. pomysł na konkurs stylizacji modowych. Widzimy, że to jest dobry kierunek, bo ten właśnie konkurs rozwija się błyskawicznie. Jedną z jurysek konkursu jest pani Maria Mirecka-Loryś, która, jak sami widzimy, ubiera się niezwykle elegancko. Będzie mogła najlepiej ocenić i porównać, co się nosiło w czasach jej młodości.

Pasjonujące życiorysy

Kpt. Maria Mirecka-Loryś ma 101 lat, była Komendantką Główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet. W 1945 została aresztowana przez UB w Nisku i przewieziona najpierw do więzienia Rzeszowie, a potem kolejno do Warszawy i Krakowa. Na mocy amnestii zwolniono ją, ale było wiadomo, że wkrótce znów zostanie aresztowana. Na fałszywych papierach

opuściła Polskę, przez Czechy i Niemcy dotarła do obozu II Korpusu gen. W. Andersa pod Ankoną. Tam poznała swojego przyszłego męża. Wraz z rodziną zamieszkała w Chicago i aktywnie działała w szeregu organizacji polonijnych. Inicjowała wiele akcji pomocy Polakom na Wschodzie.

Gościem Projektu MDH był też Wojciech Drewniak, youtuber z kanału „Historia bez cenzury”, który opisał życiorys Tadeusza Rozwadowskiego – w sposób energiczny i pełen werwy, co ewidentnie podobało się widzowi. Opowieść Drewniaka pozbawiona była zwykłej faktografii. Z prowadzonej w ten sposób lekcji mogliśmy natomiast dowiedzieć się, dlaczego jeden z najświetniejszych polskich wojskowych z chęcią odbywał służbę w austriackiej armii lub czy istnieje coś takiego jak ślub zawarty z powodu honoru.

Młodzież z Polski i USA odwiedziła też Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Wspólnie zwiedzili całą wystawę, a także obejrzeli film Arkadiusza Gołębiowskiego o gen. Gryfie. Jednym z celów, jaki przyświeca Festiwalowi



FOT. ARTUR CEYROWSKI

NNW i Projektowi MDH, jest łączenie pokoleń we wspólnym szacunku do naszej przeszłości. Frekwencyjny sukces festiwalu i jego ogromna popularność wśród młodych ludzi na całym świecie pokazuje, że ludzie pod wieloma szerokościami geograficznymi czują więź z bohaterami naszej historii i nie ukrywają podziwu dla ich odwagi i niezłomności. Chcą też rozmawiać o historii i odkrywać ją na nowo.

Nie zapominajmy o bezimiennych bohaterach

Jeden z gości Festiwalu NNW, legendarny działacz Solidarności Walczącej i opozycjonista – Andrzej Kołodziej przywołał niezwykle ważną ideę festiwalu, którą jest upamiętnienie i wydobywanie z mroków zapomnienia tych, którzy wspierali działaczy podziemia i struktur konspiracyjnych.

– To ludzie, o których dzisiaj nikt nie chce pamiętać. Ważne jest pokazywanie młodym, że to nie byli tylko sami liderzy, którzy w jakiś sposób, cudem prowadzili organizację, tylko że za nimi kryły się tysiące czy dziesiątki tysięcy osób, które ich wspierały, dzięki którym my mogliśmy działać. Dziś są to często bezimienni bohaterowie, którzy nie są na pierwszych stronach gazet. I oni na tym festiwalu znajdują miejsce i są pokazywani. To jest bardzo ważne – powiedział Kołodziej.

ARTUR CEYROWSKI



FOT. ARTUR CEYROWSKI

Potrzebujemy autorytetów – Gala Bohaterów

Koncert polskiej muzyki filmowej poświęcony pamięci zasłużonych Polaków, czyli Gala Bohaterów 2017, odbył się w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Przypomniano na nim tych, dzięki którym możemy być dumni z tego, że jesteśmy Polakami. Wydarzenie wsparła finansowo Fundacja Stefczyka.

społeczno-informacyjnych pod nazwą Gala Bohaterów, których celem jest odkrywanie naszej historii, krzewienie postaw patriotycznych oraz wskazywanie autorytetów, godnych naśladowania – tak wyjaśniają swoją ideę organizatorzy wydarzenia, czyli Towarzystwo Edukacyjne Lokomotywa.

Gala odbyła się po raz pierwszy. Przypomniano na niej sylwetki bohaterów w czterech kategoriach: Danuta Siedzikówna „Inka” – bohater dla Polski i świata, prof. Jan Czocharński – bohater dla nauki, gen. Mariusz Zaruski – bohater dla społeczeństwa oraz prof. Włodzimierz Fijałkowski – bohater dla rodziny. Filmy o tych czterech niewątpliwych autorytetach wyemitowane podczas gali pojawią się na stronie www.galabohaterow.pl.

– Prosimy o ich szerokie rozpowszechnianie, niech idą w świat i przynoszą dobre owoce. Ogromnie się cieszymy, iż udało się nam spotkać, łącząc środowiska i pokolenia, i mówić o patriotyzmie i wielkich Polakach – podkreśla Renata Mroczkowska z Towarzystwa Edukacyjnego „Lokomotywa”. – Chcemy przypominać postaci posiadające niezwykle talenty, mające na swoim koncie szczególne osiągnięcia i zasługi dla naszej Ojczyzny – Polaków, którzy mogą nas inspirować i motywować do podejmowania małych i wielkich dzieł dla dobra swojego i innych. Oni mają nas też jednoczyć, pokazując, jak mamy wspinały rodowód narodowy. Wszystkich tegorocznych bohaterów łączy cnota odwagi, którą zamierzamy szczególnie promować wśród wychowanków naszej szkoły „Lokomotywa”.



FOT. GRZEGORZ PNIEWSKI/TE LOKOMOTYWA

Jako Polacy jesteśmy dumni z naszego kraju i jego historii. Jesteśmy dumni z naszych wybitnych rodaków, którzy swoim życiem, pracą, wyborami zasłużyli się dla Polski i świata.

Jesteśmy dumni, ale czy rzeczywiście znamy naszych rodaków na tyle, by ich naśladować, by mówić o nich naszym dzieciom, by czerpać z bogactwa ich życia? Prowadząc Przedszkole i Szkołę

»Lokomotywa« widzimy ogromną potrzebę edukacji nas – dorosłych. To my bowiem mamy największy wpływ na kolejne pokolenia. Postanowiliśmy więc zorganizować cykl wydarzeń



Wicepremier Mateusz Morawiecki: sektor Kas trzyma się dobrze!

Wicepremier, minister rozwoju oraz finansów Mateusz Morawiecki pozytywnie ocenił obecną sytuację sektora kas kredytowych. Wytknął za to grzechy komercyjnym bankom, które odpowiadają m.in. za gigantyczny problem z kredytami we frankach szwajcarskich.

— **C**ały sektor, podobnie jak cały sektor bankowy, to jest sektor, który trzyma się dobrze – powiedział dziennikarzom Mateusz Morawiecki.

Grzechy banków

Wicepremier podkreślał, że prawdziwym problemem nie są kłopoty kilku małych spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, a kredyty we frankach szwajcarskich, jakich masowo udzielały swoim klientom banki komercyjne. Morawiecki skrytykował w tym kontekście Związek Banków Polskich. Przypomniawszy, że zarządzał kiedyś bankiem, który „przez szereg lat nie udzielał takich kredytów”.

— Traciliśmy wtedy przez to udział w rynku, podczas gdy cały rynek działał. Gdzie był wtedy Związek Banków Polskich? – pytał wicepremier.

Adekwatne prawo

Wypowiedź Mateusza Morawieckiego zbiegła się z konferencją prasową zorganizowaną

przez Krajową SKOK. Prezes tej instytucji Rafał Matusiak po raz kolejny zaapelował do polityków o zmianę ustawy o spółdzielczych kasach. Wyjaśniał, że nałożono na nie w czasie rządów PO-PSL szereg obowiązków, nie dając jednocześnie okresu przejściowego, dzięki któremu spółdzielcze instytucje finansowe mogłyby przygotować się do nowych rygorów prawnych. Spowolniło to rozwój Kas.

— Apeluję o naprawienie tej ustawy tak, aby była bardziej adekwatna do specyfiki Kas – mówił Rafał Matusiak.

Bezpieczne pieniądze

Zarówno on, jak i wicepremier Mateusz Morawiecki uważają, że system gwarantowania lokat w Kasach przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny (gwarantowane są lokaty do wysokości 100 tysięcy euro) potwierdza bezpieczeństwo środków gromadzonych przez Członków Kas. Składki do BFG odprowadzane są przez banki i SKOK-i.

— System ten opiera się na zasadzie solidaryzmu – mówił Rafał Matusiak.



FOT. ANDRZEJ WIKTOR

» Wicepremier Mateusz Morawiecki

— To, że SKOK-i są częścią gwarantowanych depozytów, zwiększa bezpieczeństwo i poprawia percepcję społeczeństwa dotyczącą całego naszego systemu finansowego – przekonywał wicepremier Morawiecki.

Środki wracają szerokim strumieniem

Prezes Rafał Matusiak prostował też niesprawdzone, nieprecyzyjne informacje z mediów dotyczące wysokości kwot wypłaconych z BFG Członkom Kas, które ogłosiły upadłość. Poinformował, że około 25 procent tych pieniędzy, czyli około 500 milionów złotych, zostało już odzyskanych przez syndyków i przypomniał, że klientom tylko jednego banku (SK Bank w Wołominie) BFG musiał wypłacić po upadłości blisko 2 miliardy złotych.

FOT. ZUZANNA KRUSZEWSKA



» Rafał Matusiak, prezes Kasy Krajowej i Joanna Mędrzecka, jej wiceprezes na konferencji prasowej

Konkurs Stypendialny już po raz dziesiąty!

Jak co roku o tej porze trwa kolejna edycja Konkursu Stypendialnego, organizowana wspólnie przez Kasę Stefczyka oraz Fundację Stefczyka. Zapraszamy do udziału.



FOT. SHUTTERSTOCK

Konkurs skierowany jest do tych uczniów i studentów, którzy mają nie tylko wyróżniające się wyniki w nauce, lecz także angażują się w działalność na rzecz społeczności – charytatywną, naukową lub na rzecz środowiska lokalnego.

Kto może wziąć udział?

Uczniowie szkół podstawowych (klasy VII), szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, którzy są Członkami Kasy Stefczyka lub których przynajmniej jedno z rodziców bądź opiekunów prawnych jest Członkiem Kasy Stefczyka od co najmniej 6 miesięcy, licząc wstecz od 4 września 2017 roku (tj. przynajmniej od 4 marca 2017 roku), a także uczniowie szkół wyższych, którzy pozostają Członkami Kasy Stefczyka. Konkurs stypendialny dla wybitnych uczniów i studentów organizuje jak co roku Kasa Stefczyka wraz z partnerem – Stowarzyszeniem Krzewienia Edukacji Finansowej.

Nagrody

Fundatorem stypendiów jest Fundacja Stefczyka, która zgodnie ze swoim celem statutowym wspiera oświatę i wychowanie za pomocą różnorodnych akcji i przedsięwzięć, właśnie takich jak Konkurs Stypendialny.

Jak wziąć udział?

Osoby zainteresowane ubieganiem się o stypendium prosimy o zapoznanie się z regulaminem konkursu oraz o czytelne wypełnienie odpowiedniego wniosku zgłoszeniowego (wniosek I – dla uczniów, wniosek II – dla studentów). Dokumenty dostępne są na stronie www.kasastefczyka.pl w zakładce „Konkursy” oraz w placówkach Stefczyk Finance – partnera Kasy Stefczyka.

Zgłoszenia należy przesyłać w terminie od 4 września 2017 roku do 15 października 2017 roku drogą elektroniczną w formie skanu na adres e-mail: konkurs.stypendialny@kasastefczyka.pl lub pocztą na adres:

Kasa Stefczyka
ul. Legionów 126
81-472 Gdynia
z dopiskiem:
„Konkurs Stypendialny”

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęcią informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego, Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy w sierpniu 2017 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie minimum raz w tygodniu. Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu przedstawienia

bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących tejże współpracy.

SIERPIEŃ 2017

W sierpniu posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbyły się pięciokrotnie:

- 2 sierpnia,
- 8 sierpnia,
- 16 sierpnia,
- 22 sierpnia,
- 29 sierpnia.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie

dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.

2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:

- a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy;
- b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej, realizowanych przy współpracy z organizacjami społecznymi

(np. dofinansowanie przez Fundację Stefczyka), takich jak:

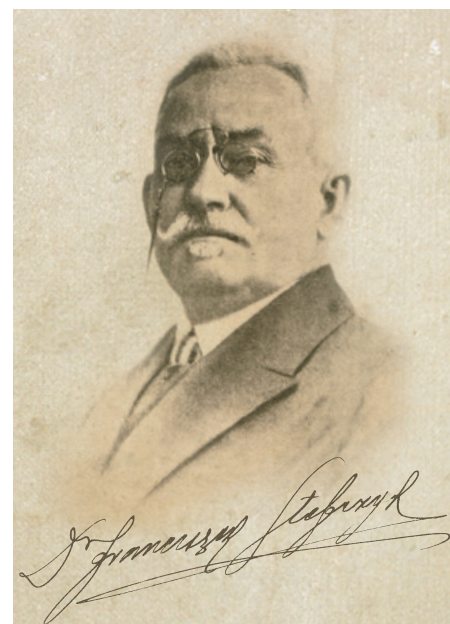
- doraźna pomoc finansowa dla Salwatoriańskiego Stowarzyszenia Hospicyjnego prowadzącego Hospicjum Stacjonarne im. Jana Pawła II w Białymstoku – przekazane środki wsparły bieżącą działalność hospicjum, w szczególności sprawowanie ciągłej opieki paliatywnej nad przewlekłe chorymi w terminalnym okresie choroby nowotworowej;
- dofinansowanie organizacji inscenizacji bitwy pod Świecinem, XII edycja wydarzenia odbyła się 5 sierpnia 2017 roku – w programie m.in.: rekonstrukcja bitwy, pokazy średniowiecznych rzemiosł, strojów, uzbrojenia, musztry, artylerii, muzyki i sztuki fechtunku, sprawności jeździeckiej, turnieje rycerskie, ekspozycja obozu warownego z czasów późnego średniowiecza oraz wiele innych;
- dofinansowanie produkcji i wydania płyty muzycznej artysty Jacka Miernikiewicza – wieloletniego Członka Kasy Stefczyka, laureata programów talent show, tj. The Voice of Poland czy Must Be the Music;

- dofinansowanie organizacji Maratonu Solidarności, międzynarodowego biegu maratońskiego, który po raz 21. odbył się 15 sierpnia 2017 roku na trasie Gdynia – Sopot – Gdańsk; to wydarzenie sportowe, którego celem jest upamiętnienie rocznicy wydarzeń Grudnia 1970 i strajków sierpniowych z 1980 roku;
 - przekazanie środków finansowych dla triathlonisty Kamila Wołoszyka na treningi przygotowawcze do startu w mistrzostwach świata, które odbyły się 10 września br. w Chattanooga USA;
- c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy, np.: uruchomienie kolejnej edycji Konkursu Stypendialnego, organizowanego wspólnie przez Kasę Stefczyka oraz Fundację Stefczyka. Konkurs Stypendialny skierowany jest do tych uczniów i studentów, którzy poza wyróżniającymi się wynikami w nauce, angażują się również w działalność na rzecz społeczności, charytatywną, naukową lub na rzecz środowiska lokalnego.
3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:
- a) zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
- formularza informacyjnego dotyczącego kredytu konsumenckiego,
 - polityki prywatności aplikacji mobilnej „e-skok Kasa Stefczyka”,
 - regulaminu promocji „Poleć Nas” polegającej na tym, iż Polecający poleca Poleconemu zapisanie się do Kasy, założenie konta IKS oraz zaciągnięcie Pożyczki Gotówkowej na kwotę minimum 1000 zł – w przypadku skutecznego polecenia Polecający otrzymuje Nagrodę,
 - druku dla Polecającego,
 - druku dla Poleconego;
- b) pozostawienia bez zmian wysokości stóp oprocentowania produktów pożyczkowych i kredytowych opartych o stawkę WIBOR;
- c) wprowadzenia zmiany w strukturze organizacyjnej Kasy Stefczyka – zmiana Działu Ryzyka Finansowego w Departament Ryzyka Finansowego;
- d) zatwierdzenia parametrów Produktu Linia Pożyczkowa;
- e) zatwierdzenia karty i parametrów Produktu Linia Tandem;
- f) zatwierdzenia karty i parametrów Produktu Obrótowa Linia Pożyczkowa;
- g) zatwierdzenia karty i parametrów Produktu Obrótowa LP Super VIP;
- h) zatwierdzenia karty i parametrów Produktu Pożyczka Inwestycyjna/Kredyt Inwestycyjny;

- i) zatwierdzenia karty i parametrów Produktu Pożyczka Obrótowa II;
- j) zatwierdzenia karty i parametrów Produktu Pożyczka Super VIP Gospodarcza;
- k) zatwierdzenia karty i parametrów Produktu Szybka Pożyczka Gospodarcza;
- l) zatwierdzenia parametrów Produktu Karta Visa;
- m) wprowadzenia czasowych ułatwień dla poszkodowanych Członków Kasy w wyniku przejścia gwałtownych nawałnic w województwach: pomorskim, kujawsko-pomorskim, dolnośląskim, lubuskim oraz wielkopolskim, które wystąpiły w sierpniu 2017 roku – indywidualna decyzja podejmowana jest na podstawie złożonego wniosku o renegotiację i restrukturyzację, bez konieczności składania dodatkowych dokumentów wynikających z Procedury PR10/2;
- n) zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka m.in. PR11.06/01 Polityka Przeciwdziałania Nadużyciom w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. II, PR08.05/01 Procedura realizacji usług archiwizacji dokumentacji CEAD w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. VI, PR16.02/03 Metodyka oceny adekwatności kapitałowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. III, Metodyka analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XXIX, standardy dokumentacji kredytowej w Kasie Stefczyka wyd. III;
- o) wprowadzenia zmiany w strukturze organizacyjnej Kasy Stefczyka – zmiana Działu Ryzyka Finansowego w Departament Ryzyka Finansowego;
- p) wprowadzenia zmian w Regulaminie Organizacyjnym Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka w związku ze zmianą Działu Ryzyka Finansowego w Departament;
- r) likwidacji placówki w Strzelinie przy ul. Kościuszki 3;
- s) przyjęcia w poczet nowych Członków Kasy.

9 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, przedmiotem którego było m.in.:

1. Omówienie bieżącej sytuacji finansowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka



-ciowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka na podstawie przedłożonych okresowych sprawozdań Zarządu:

- sprawozdania z bieżącej sytuacji finansowej Kasy Stefczyka za czerwiec 2017 roku,
 - raportów Działu Ryzyka Finansowego.
2. Przedstawienie i omówienie dokumentów sporządzonych przez Dział Bezpieczeństwa i Ryzyka Operacyjnego Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka:
 - omówienie i podjęcie uchwały w przedmiocie zatwierdzenia „PR11.06/01 Polityki Przeciwdziałania Nadużyciom w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka – wyd. II”,
 - ocena realizacji założeń strategii zarządzania ryzykiem operacyjnym, w szczególności omówienie informacji zawartych w dokumencie „Profil i mapa ryzyka operacyjnego w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka”,
 - omówienie dokumentu „Informacja o zdolności funkcjonowania Kasy w oparciu o środowisko zapasowe IT”.
 3. Przedstawienie i omówienie zaleceń pokontrolnych z kontroli przeprowadzonej przez UKNF w Kasie w okresie 6 marca – 13 kwietnia 2017 roku.
 4. Przedstawienie i omówienie protokołu z kontroli przeprowadzonej przez UKNF w okresie od 26 czerwca do 30 czerwca 2017 roku dotyczącej przestrzegania przez Kasę obowiązków w zakresie przeciwdziałania praniu pieniędzy oraz finansowania terroryzmu.
 5. Zatwierdzenie zmian w strukturze organizacyjnej Kasy.

Ukłon w stronę kultury

Kasa Stefczyka to nie tylko usługi finansowe. Zarówno Kasa, jak i powołana przez nią Fundacja Stefczyka, wspierają wiele ważnych i ciekawych wydarzeń artystycznych.



» Marcin (Maciej Bożek) i jego starszy sąsiad Kazimierz (Franciszek Pieczka) w filmie „Syn Królowej Śniegu”

Předstawiamy najważniejsze wydarzenia tego lata, które mogły zaistnieć dzięki Państwu, bo nasza Kasa bez Członków Kasy nie mogłaby istnieć, a co za tym idzie – nie mogłaby wspierać kultury.

„Syn Królowej Śniegu”

Na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych 2017 w Gdyni, podczas specjalnego pokazu filmu Roberta Wichrowskiego „Syn Królowej Śniegu”, Franciszek Pieczka otrzymał Nagrodę Stowarzyszenia Filmowców Polskich za całokształt twórczości artystycznej. 18 stycznia 2018 roku aktor skończy 90 lat, ale już na festiwalu w Gdyni publiczność i przedstawiciele świata filmu składali mu urodzinowe życzenia i wyrazy uznania. W filmie „Syn Królowej Śniegu” Franciszek Pieczka zagrał Kazimierza, który przenosi głównego bohatera, małego chłopca, w świat bajek Hansa Christiana Andersena, bo

FOT. MATERIAŁY PRASOWE ORGANIZATORA



» XVIII Międzynarodowy Festiwal „Kalejdoskop Form Muzycznych im. Marii Fołtyn” Sopot 2017

tylko tam chłopiec czuje się bezpiecznie. Premiera filmu, którego koproducentem jest Fundacja Stefczyka, a mecenasem – Kasa Stefczyka, odbyła się w sierpniu na 17. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym „T-Mobile Nowe Horyzonty” we Wrocławiu. W ciągu dwóch dni film obejrzało tu ponad pół tysiąca widzów. „Syn Królowej Śniegu” zakwalifikował się również do 41. edycji największego kanadyjskiego festiwalu filmowego w Montrealu, na którym prezentowane są filmy z ponad 80 krajów. Widzowie mogli obejrzeć film na dwóch pokazach.

Muzyczny kalejdoskop

Po raz osiemnasty publiczność mogła posłuchać niezwykle różnorodnej muzyki podczas Międzynarodowego Festiwalu „Kalejdoskop Form Muzycznych im. Marii Fołtyn” Sopot 2017. Mecenas nad tym świętem muzyki od kilkunastu lat sprawuje Kasa Stefczyka – obecnie w jej imieniu Fundacja Stefczyka.

Koncert inauguracyjny zatytułowano „Od Bacha do współczesności”. W ramach cyklu „Promocja Młodych” wystąpił 13-letni pianista Kacper Kukliński. Na kolejnym koncercie „Melodie hebrajskie” publiczność miała okazję zapoznać się z muzyką, której autorami są kompozytorzy pochodzenia żydowskiego. Festiwalowi towarzyszył 4-dniowy Kurs Mistrzowski dla Śpiewaków oraz 3-dniowy Plener Malarski „Inspiracje Muzyczne w Malarstwie”. Zwieńczeniem kursu był koncert „Canto amore mio”. Na kolejnym koncercie „Polskie pejzaże muzyczne” wybrzmiała muzyka wokalna, wiolonczelowa i fortepianowa, m.in. Zygmunta Noskowskiego – znakomitego polskiego kompozytora doby romantyzmu. Przebojowe piosenki z 20-lecia międzywojennego usłyszeliśmy podczas widowiska retro „Już nie zapomnisz mnie”. Dla uczczenia Roku Piłsudskiego odbył się koncert „Brygadier nadziei”, na którym zaprezentowano utwory m.in.: F. Nowowiejskiego,

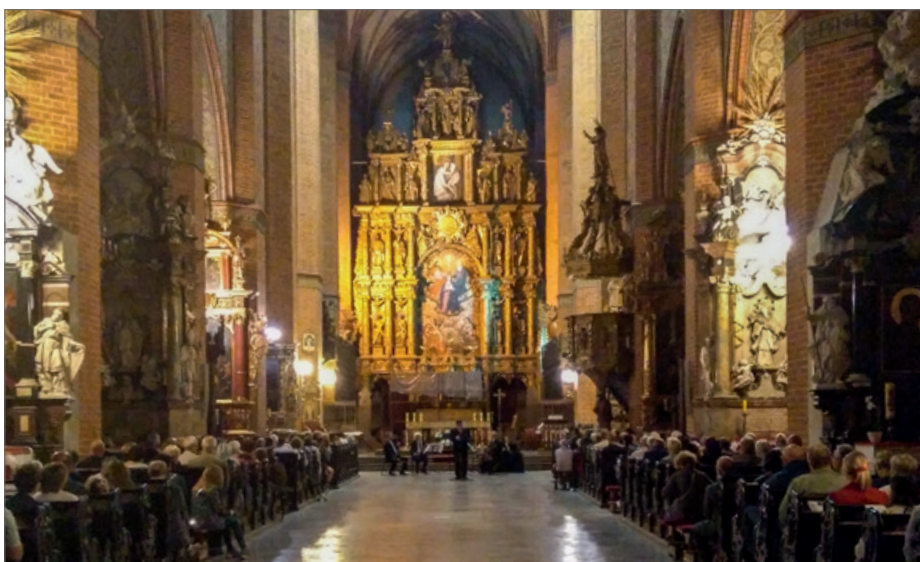
FOT. MATERIAŁY PRASOWE ORGANIZATORA

I. J. Paderewskiego. Koncertem „Błękitna rapsodia” złożono hołd znakomitemu kompozytorowi George’owi Gershwinowi w 80. rocznicę jego śmierci. Festiwal zakończyło widowisko muzyczno-taneczne „Piazzolla – jakiego nie znacie”, czyli utwory legendarnego kompozytora tanga argentyńskiego i wirtuoza Astora Piazzolli.

Solo, kameralnie, chóralnie i symfonicznie

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej w katedrze w Pelplinie nieprzerwanie odbywa się od roku 1999. Od lat sponsorem wydarzenia jest Fundacja Stefczyka. To jedno z największych i najważniejszych wydarzeń kulturalnych tego typu w Polsce i Europie.

– Każdego roku organizujemy kilkadziesiąt koncertów w ramach jednej edycji (lipiec – sierpień) z udziałem artystów z całego świata. W bieżącym roku podczas już XIX edycji, od końca czerwca do początku września, odbyło się blisko 30 koncertów w 13. różnych miejscach Polski w wykonaniu 36 artystów z kraju (Gdańsk, Kraków, Częstochowa, Łódź, Poznań, Warszawa, Katowice, Łębork, Pelplin), Europy (Dania, Niemcy, Francja, Austria) i świata



» Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej

(Nowa Zelandia, USA). W każdym z koncertów regularnie uczestniczyło kilkaset słuchaczy (średnio ok. 350–400 na jeden koncert!). To fenomen w porównaniu z innymi wydarzeniami tego rodzaju w Polsce. Tak szeroki wymiar

przedsięwzięcia to również bezpośredni wkład Fundacji Stefczyka, która od wielu lat wspiera naszą działalność jako Oficjalny Sponsor Festiwalu – podkreśla Gedymin Grubba, dyrektor festiwalu.

Paleta funduszy inwestycyjnych będzie szersza

W 2017 roku, zgodnie z naszymi prognozami sprzed roku, inwestorzy docenili polską gospodarkę i na warszawską giełdę wróciła hossa. Od początku roku indeks WIG wzrósł o 24,3%, głównie za sprawą największych spółek, czego dowodem jest wzrost WIG20 o 27,7%. Nieco gorzej radziły sobie indeksy mWIG40 i sWIG80, które wzrosły o 16,2% i 4,8% (stan na 15 września).

Ale w naszej ocenie relatywna słabość małych spółek do dużych, która trwa już dość długo, zaczyna się odwracać. Impulsem do zmiany sytuacji były dobre wyniki finansowe za drugi kwartał 2017 roku. Inwestorzy doceniają wysiłki średnich spółek, stanowiących fundament polskiej gospodarki, a która pod rządami PIS-u rozwija się bardzo dynamicznie. W II kwartale PKB wzrósł o 3,9%. W sierpniu, według GUS-u, produkcja przemysłowa wzrosła o 8,8%, licząc rok do roku (łącznie o 6,2% po ośmiu miesiącach), a produkcja budowlano-montażowa odpowiednio o 23,5% i 12,5%, przy stabilnym wysokim wzroście sprzedaży detalicznej. **Świetne wyniki powinny przełożyć się na przyspieszenie wzrostu PKB do 4,5-4,7% w III kwartale. W całym 2017 roku powinien on wynieść co najmniej 4,2%, wobec 3,6% zapisanych w tegorocznym budżecie.**

Dzięki świetnym wynikom makro nasz scenariusz wydaje się ziszczać. W ostatnich tygodniach WIG20 i WiG30 wyhamowały, co wskazywałoby na realizację zysków przez zachodnich inwestorów, którzy stoją za wzrostami *blue chips*. Na tej

alokacji mogą skorzystać indeksy mWIG40 i sWIG80, z których spółki są podstawą portfeli naszych funduszy. Przez ostatni rok, mimo dużej dysproporcji w napływie środków do poszczególnych segmentów GPW, zarządzającym Altus TFI nie tylko udało się ochronić kapitał, lecz także wypracować kilkuprocentowy zysk. **Uważamy więc, że początki jesieni mogą być okazją do zajęcia lub zwiększenia pozycji w funduszach z udziałem akcji, jak Altus Subfundusz ASZ Rynku Polskiego, oferowany w ramach Altus FIO Parasolowy czy SKOK Stabilny Zmiennej Alokacji ze SKOK Parasol FIO. Jednocześnie strategia long/short stosowana przez zarządzających, dzięki krótkim pozycjom na dużych spółkach, zabezpieczy kapitał, zapewniając posiadaczom subfunduszy wysoki poziom bezpieczeństwa i chroniąc przed skutkami ewentualnego załamania rynku.**

Sytuacja na warszawskiej giełdzie jest odzwierciedleniem tego, co się dzieje w polskiej gospodarce. Dlatego wierząc w rynek akcji dla osób gotowych ponieść większe ryzyko, nadal rekomenduję Subfundusz Altus Akcji oraz SKOK Etyczny. Choć w ciągu roku



Altus

Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A.

sytuacja na warszawskiej giełdzie nie była korzystna dla funduszy niebenchmarkowych, nasi zarządzający pokazali klasę: Altus Akcji zarobił 25,04%, a SKOK Akcji: 23,02%. Klienci muszą jednak pamiętać, że taka inwestycja wiąże się z ryzykiem, dlatego decydując się na zakup funduszy z dużym udziałem akcji, powinni założyć co najmniej 5-letni horyzont inwestycyjny. W długim terminie inwestycja przynosi lepsze stopy zwrotu, ale mogą się zdarzyć okresy, gdy przejściowo wycena jednostek może spadać.

Już wkrótce paleta funduszy dla klientów indywidualnych kas kredytowych będzie szersza. **31 września br. ALTUS Agent Transferowy sp. z o.o., spółka zależna Altus TFI S.A. kupiła 100% akcji BPH TFI S.A., które po zmianie nazwy na RockBridge TFI S.A. stanie się częścią grupy kapitałowej Altus TFI, oferując inwestorom komplementarne strategie inwestycyjne.** Ryszard Czerwonka, członek zarządu Altus TFI S.A.

W POLSCE PL

Pilnujemy Polski!

Oglądaj na żywo ((•))



Michał Karnowski:
Pilnuj Polski
– to hasło, które
nam przyświeca



Wojciech Biedroń:
Prawda jest
ważniejsza
niż polityczna
poprawność



Dorota Łosiewicz:
W tym studiu
nie ma
tematów tabu



Marcin Wikto:
Mówimy tylko
o rzeczach
najważniejszych



Marek Pyza:
Docieramy
do tego,
co najgłębiej ukryte



Edyta Hołdyńska:
Gorące
komentarze,
chłodne analizy

OGLĄDAJ NAS CODZIENNIE

► www.wPolsce.pl

► www.wPolityce.pl

CZAS NA SAMORZĄDOWE T UW-Y

Po przejściu sierpniowych nawałnic ponad 2,6 tys. rodzin zostało bez dachu nad głową. W samym województwie pomorskim straty w budynkach mieszkalnych i gospodarczych osób fizycznych wynoszą ok. 43 mln zł, natomiast 80 mln zł będzie kosztować gminy odbudowa infrastruktury – zniszczonych i zatarasowanych przez powalone drzewa dróg, zerwanych linii energetycznych, zdewastowanych szkół czy ośrodków zdrowia.

Takie wydarzenia prowokują do dyskusji, jak najlepiej zabezpieczyć mieszkańców przed kataklizmami i ich skutkami. – Tego rodzaju zdarzenia sprawiają, że zawieranych jest coraz więcej polis majątkowych, szczególnie przez mieszkańców terenów dotkniętych gwałtownymi zjawiskami pogodowymi – wyjaśnia Jarosław Bierecki, prezes Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych. – Mimo to wciąż trzeba uświadamiać ludzi o konieczności zabezpieczenia swojego majątku. Potrzebna jest powszechna kampania wyjaśniająca konieczność ubezpieczenia swojego majątku, tym bardziej że natura sprawia nam coraz więcej niespodzianek – mówi prezes FWUW.

Ogromny wysiłek likwidacji szkód po nawałnicach spadł na gminy. W związku z tym coraz częściej mówi się o powołaniu samorządowych Towarzystw



FUNDACJA WSPIERANIA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Ubezpieczeń Wzajemnych, które mogą być tworzone właśnie przez gminy.

– Daje im to możliwość wspólnego zarządzania ryzykiem, np. określania, na co kłaść większy nacisk, a co w ogóle nie jest potrzebne w ubezpieczeniu – wyjaśnia Jarosław Bierecki z FWUW. – Z kolei możliwość ustalania wysokości składek zapewnia członkom takich T UW-ów

uczestnictwo w podziale nadwyżki bilansowej w postaci zwrotu części składki lub jej obniżki w przyszłych okresach. Natomiast w przypadku wystąpienia strat, np. związanych z likwidacją szkód będących następstwem podobnych kataklizmów, samorządy jako członkowie T UW-u muszą je wziąć na siebie. **Korzyścią dla członków takiego samorządowego T UW-u jest także możliwość stworzenia specjalnego funduszu celowego, który przeznaczony byłby np. na likwidację szkód powstałych np. po powodzi czy huraganie.** Z niego można by przecież remontować uszkodzoną infrastrukturę, np. drogi, szkoły czy przychodnie, a także finansować interwencje służb. Poza tym dzięki temu, że członkami takiego T UW-u są same gminy, szkody mogą być znacznie szybciej wyceniane i likwidowane – dodaje Jarosław Bierecki.

REKLAMA NR 1571

Nie igraj z losem!

Nie wiesz, kiedy wypadnie na Twoje mieszkanie

- Szeroki zakres ochrony gwarantuje wypłatę odszkodowania w sytuacji pożaru, zalania, kradzieży z włamaniem, przepięcia i innych nieprzewidzianych zdarzeń losowych
- „Assistance w domu” gwarantuje pomoc hydraulika, szklarza i elektryka
- Ubezpieczenie domków letniskowych i nagrobków
- OC w życiu prywatnym

Sprawdź ubezpieczenia mieszkaniowe w placówkach SKOK. W ofercie dostępne również ubezpieczenia: komunikacyjne, NNW, podróżne oraz na życie.

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty innego ubezpieczyciela niż T UW SKOK i T UW SKOK ŻYCIE SA

www.skokubezpieczenia24.pl

REKLAMA NR 1568



SKOK
ubezpieczenia

„Szlachetna Pożyczka”

Mimo że mamy dopiero październik, Kasa Stefczyka już teraz zachęca, by pomyśleć o prezentach. Jednak nie chodzi o takie, które znajduje się pod choinką. Teraz dzięki nowej akcji Kasy Stefczyka można zrobić coś dla siebie, a także dla innych.



„Szlachetna Pożyczka” to akcja organizowana przez Kasę Stefczyka, która polega na udzieleniu przez Kasę wsparcia wybranym organizacjom poprzez przeznaczenie 50 zł z każdej zaciągniętej pożyczki w ramach przeprowadzanej akcji. Aby wziąć w niej udział, należy w okresie od 2 października do 31 grudnia br. zawrzeć z Kasą Stefczyka umowę „Szlachetnej Pożyczki” (RRSO: 12,20%) oraz wskazać beneficjenta, którym będzie jedna z organizacji wymienionych w regulaminie tej akcji. Kasa Stefczyka przekaże wtedy środki pieniężne organizacji z listy znajdującej się w regulaminie akcji najpóźniej do 31 marca 2018 roku.

Trzeba zaznaczyć, że „Szlachetna Pożyczka” to nie pierwsza tego rodzaju akcja Kasy Stefczyka. Warto przypomnieć „Pożyczkę od serca”, w ramach której Kasa przeznaczała środki na wsparcie domów dziecka. W 2005 roku „Pożyczka od serca” została doceniona przez czytelników „Dziennika Bałtyckiego” i ogłoszona Top Produktem 2005.

Dzisiaj Kasa również proponuje Państwu możliwość udzielenia potrzebującym wsparcia

w odnowionej formie – „Szlachetnej Pożyczki”. Kasa pragnie promować wśród Członków Kasy wrażliwości na potrzeby społeczne nawet przy okazji realizowania własnych planów.

Oprócz możliwości udzielenia pomocy akcja „Szlachetna Pożyczka” ma również inne zalety

– to także atrakcyjna pożyczka. Decydując się na pożyczkę w ramach tej akcji, można liczyć na atrakcyjne miesięczne raty z wygodnym terminem spłaty. Ponadto Kasa umożliwia ubieganie się o pożyczkę nawet bez konieczności przedstawienia zaświadczenia o zarobkach. Jest to duże udogodnienie w procesie ubiegania się o pożyczkę.

Ważnym atutem jest także świadomość, że biorąc pożyczkę na swoje potrzeby, pomaga się innym. Decydując się na udział w akcji „Szlachetna pożyczka” można wybrać organizację, na rzecz której Kasa przekaże zadeklarowane wsparcie. Są to: Fundacja Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba”, Stowarzyszenie Hospicjum im. św. Wawrzyńca oraz Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt OTOZ Animals.

Aby uzyskać szczegółowe informacje dotyczące akcji „Szlachetna Pożyczka”, zapraszamy na stronę www.kasastefczyka.pl lub do placówek Kasy Stefczyka, gdzie znajduje się Regulamin akcji.

Całkowita kwota kredytu „Szlachetna Pożyczka” wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanym kosztem (provizją 693,00 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 0,00 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 12,20%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,82 zł oraz ostatnia 120. rata: 98,33 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 11 857,91 zł w tym odsetki: 4 157,91 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 02.10.2017 r.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Atuty „Szlachetnej Pożyczki” (RRSO: 12,20%):

- atrakcyjna rata – niecałe 100 zł miesięcznie,
- możliwość ubiegania się o pożyczkę nawet bez zaświadczenia o zarobkach,
- możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty,
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja już w 15 minut.

Poleć nas – akcja Kasy Stefczyka

Kasa Stefczyka jest instytucją finansową o charakterze spółdzielczym, istnieje tylko dzięki swoim Członkom, którzy są jej współwłaścicielami. Są więc dla Kasy najważniejsi – ich potrzeby i zadowolenie z przedstawianej oferty. Dlatego Kasa wysoko ceni ich lojalność i stara się premiovac aktywność prowadzoną dla dobra Kasy. Stąd pomysł, by nagradzać tych, którzy zachęcają do skorzystania z usług Kasy swoich przyjaciół, znajomych czy rodzinę.

Dzięki promocji „Poleć nas!” Członek Kasy, który weźmie w niej udział, zostanie dodatkowo wynagrodzony, jeżeli dzięki jego aktywności zapiszą się do Kasy nowi Członkowie i skorzystają z oferty Pożyczki Gotówkowej (RRSO: 37,38%) na kwotę minimum 1000 zł oraz spełnią pozostałe warunki promocji. Za każde skuteczne polecenie Członkowie Kasy mogą zyskać 50 zł – maksymalnie 500 zł za 10 skutecznych poleceń.

Na czym polega promocja „Poleć nas”?

Przed wszystkim pełnoletni Członek Kasy najpierw powinien zgłosić swój udział – albo poprzez stronę internetową www.kasastefczyka.pl/konkursy/polecnas, albo w placówce Kasy. W obu przypadkach podczas rejestracji musi wypełnić prosty formularz, w którym trzeba podać aktualny numer

telefonu komórkowego, 3 ostatnie cyfry numeru PESEL i numer członkowski oraz spełnić pozostałe wymogi regulaminu promocji. Po dokonaniu rejestracji otrzyma się specjalny kod polecający.

Otrzymany kod należy przekazać osobie, którą zachęca się do skorzystania z oferty Kasy. Można to zrobić e-mailem, SMS-em, przez portal społecznościowy Facebook lub wręczając polecanemu otrzymany wydruk. Aby polecenie było skuteczne, nowy Członek zapisując się do Kasy Stefczyka, powinien przekazać w placówce otrzymany kod i zaciągnąć Pożyczkę Gotówkową (RRSO: 37,38%) na minimum 1000 zł oraz spełnić pozostałe warunki promocji.

Po spełnieniu wszystkich warunków promocji „Poleć nas!” osoba, która poleca ofertę

Kasy zostanie wynagrodzona kwotą 50 zł przelaną na konto w Kasie. Za maksymalnie 10 skutecznych poleceń otrzymać można więc łącznie nawet 500 zł!

Promocja „Poleć nas!” obowiązuje od 1 września do 30 listopada 2017 roku. Szczegóły w regulaminie promocji dostępnym w placówkach Kasy oraz na www.kasastefczyka.pl. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

„Poleć nas!”

- Zarejestruj się na stronie www.kasastefczyka.pl/konkursy/polecnas lub w placówce Kasy.
- Odbierz kod polecający.
- Przekaz kod polecający pełnoletniej osobie z twojego otoczenia.
- Ciesz się promocją „Poleć nas!”.

Zarabianie za polecanie

Dziel się tym, co najlepsze!



Poleć Kasę Stefczyka
rodzinie i znajomym

Zyskaj nawet
500 zł

kasastefczyka.pl 801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

Promocja „POLEĆ NAS!” obowiązuje od 1 września do 30 listopada 2017 r. Spełnij warunki promocji. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Oferta dla seniora

Przejście na emeryturę powinno się wiązać ze skupieniem na sobie i rodzinie oraz realizacją marzeń, które do tej pory odkładane były na później. Aby móc w pełni poświęcić się swoim sprawom, ważne są przede wszystkim spokój i poczucie bezpieczeństwa. Aby to zapewnić, Kasa Stefczyka proponuje ofertę przeznaczoną właśnie dla seniorów.



FOT. SHUTTERSTOCK

Rachunek IKS Senior

Kasa Stefczyka, by pomóc gospodarować własnymi środkami, proponuje specjalne produkty. To IKS Senior, czyli rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy zapewniający seniorom możliwość łatwego dostępu do środków w placówkach na terenie całego kraju, położonych w dogodnych miejscach – najczęściej w głównych punktach miast i osiedli. W ramach rachunku IKS Senior Kasa oferuje także nowoczesne narzędzia, np. kartę Visa. Osoby, które preferują bezpośredni kontakt przy załatwianiu spraw finansowych, mogą skorzystać z możliwości wpłat i wypłat gotówki, a także dokonywania przelewów np. za czynsz, prąd czy gaz w placówkach Kasy. Należy zwrócić uwagę,

Zalety rachunku IKS Senior dostępnego w Kasie Stefczyka:

- komfortowa obsługa w ponad 400 placówkach w całej Polsce,
- tanie przelewy i możliwość ustanawiania stałych zleceń w placówkach,
- 0 zł za wypłaty i wpłaty gotówki w placówkach Kasy,
- 0 zł za wypłaty w blisko 900 bankomatach sieci SKOK 24 i Global Cash w całej Polsce,
- 0 zł za wydanie karty płatniczej Visa.

że miesięczna opłata za prowadzenie rachunku może wynieść 0 zł, kiedy suma wpływów – przelewów z rachunków innych niż rachunek własny Członka w Kasie wyniosła minimum 800 zł w okresie miesiąca kalendarzowego.

Pożyczka Senior

Niestety, samo konto może okazać się niewystarczające. Barierą w realizacji marzeń nierzadko staje się brak wystarczających środków pieniężnych. Jest to niemały problem do przezwyciężenia, szczególnie gdy spojrzeć się na wysokość otrzymywanych świadczeń. Właśnie dlatego do rachunku IKS Senior Kasa oferuje dodatkowo Pożyczkę Senior (RRSO: 28,01%). Pozwoli ona na realizację długów planowanych wyjazdów czy wyczekiwanego remontu, ponieważ pożyczkę tę można otrzymać na kwotę od 1000 nawet do 100 000 zł! Co ważne, decyzja kredytowa jest szybka, formalności ograniczone do niezbędnego minimum, a cel, na jaki przeznaczyć można uzyskane środki, jest całkowicie dowolny. Również okres kredytowania jest bardzo dogodny – może wynosić od 4 do 120 miesięcy.

Więcej szczegółów dotyczących rachunku IKS Senior oraz Pożyczki Senior (RRSO: 28,01%.) można uzyskać w placówkach Kasy Stefczyka. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Senior (RRSO: 28,01%):

- kwota od 1 tys. zł do 100 tys. zł na dowolny cel,
- dogodny okres kredytowania – od 4 do 120 miesięcy,
- przyjazne zasady spłaty – możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty np. tuż po otrzymaniu świadczenia,
- możliwość otrzymania atrakcyjnych obniżek oprocentowania m.in. za wpływ dochodu, staż członkowski czy dobrą historię kredytową,
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut!

Kasa Stefczyka wprowadza ułatwienia dla poszkodowanych w wyniku przejścia gwałtownych frontów pogodowych

Sierpniowe nawałnice wyrządziły wiele szkód i spowodowały, że mieszkańcy obszarów dotkniętych tymi gwałtownymi zjawiskami pogodowymi stracili cały swój dobytek, a niektórzy z nich zostali bez dachu nad głową. To wielka tragedia, w której postanowił ulżyć nie tylko nasz rząd, lecz także wiele organizacji i ludzi dobrej woli. Kasa Stefczyka również włączyła się w nurt tej pomocy i wprowadziła szereg ułatwień do swojej oferty. Z pewnością dla Członków Kasy proponowane rozwiązania będą dużą pomocą w tak trudnym czasie.

Zniszczenia, które spowodowały letnie nawałnice, to wielka tragedia dla mieszkańców województw kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, dolnośląskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Straż Pożarna poinformowała, że na tych terenach zostały zerwane lub uszkodzone dachy na 3688 budynkach, w tym 2687 budynkach mieszkalnych, a 26,7 tys. gospodarstw domowych pozbawionych zostało prądu. Wprawdzie rząd na bezzwrotną pomoc przeznaczył 42 mln zł, a towarzystwa ubezpieczeniowe szykują około 400 mln zł na wypłatę odszkodowań, to jednak w dalszym ciągu potrzebna jest pomoc. Członkowie Kasy Stefczyka, których dotknęła ta tragedia, mogą również liczyć na pomoc.

Kasa Stefczyka proponuje Członkom z terenów dotkniętych przez nawałnice w województwach: kujawsko-pomorskim, pomorskim, dolnośląskim, lubuskim i wielkopolskim daleko idące ułatwienia w związku ze spłacanymi aktualnie zobowiązaniami finansowymi, niezależnie od ich rodzaju (np. pożyczka gotówkowa, hipoteczna czy na działalność gospodarczą). Polegają one na ułatwieniach proceduralnych związanych z negocjacją i restrukturyzacją aktualnego zobowiązania, a także możliwością skorzystania z dodatkowej karencji oraz odstąpieniem od pobierania opłat za podpisanie aneksu czy ugody. Kasa Stefczyka umożliwia Członkom, którzy ucierpieli w wyniku letnich nawałnic, skorzystanie z tych ułatwień do 31 grudnia 2017 roku.

FOT. SHUTTERSTOCK



Jeżeli jesteś mieszkańcem województwa kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, dolnośląskiego, lubuskiego lub wielkopolskiego i dotknęły Cię skutki letnich nawałnic, a posiadasz w Kasie Stefczyka pożyczkę lub kredyt, odwiedź swoją placówkę Kasy. Sprawdź, w jaki sposób możemy Ci pomóc w spłacie twojego zobowiązania. W przeszłości już pomagaliśmy osobom, których dotknęły nieprzewidziane zjawiska atmosferyczne, na przykład klęska powodzi. Teraz Kasa Stefczyka Ciebie też nie zostawi bez pomocy.

Niemcy nieraz już uczyli Europę, a zwłaszcza Polskę, praworządności

Pani kanclerz Angela Merkel: praworządność i przestrzeganie unijnych traktatów i postanowień to „poważny temat” – dotyczy on również Niemiec, bo tu chodzi o fundamenty Unii Europejskiej. Skoro jednak Pani kanclerz „nie może trzymać języka za zębami”, to prosimy, zwłaszcza my – Polacy, by bez większego skrępowania powiedzieć Polakom, jak Niemcy dotychczas przestrzegali tych podstawowych zasad UE, zwłaszcza tej dotyczącej solidarności np. w kwestii budowy gazociągu Nordstream II – oczywiście omijającego Polskę.



FOT. SHUTTERSTOCK

Śmiało, niech Pani kanclerz poinformuje Polaków nawet przez zaciśnięte zęby, z kim w 2015 roku konsultowała swą decyzję wpuszczenia do Unii milionów migrantów ekonomicznych – czy z Polską i Węgrami też? Czy to nie naraziło na szwank bezpieczeństwa obywateli i narodów UE? Czy fundamentom współpracy w Unii dobrze służą liczne wypowiedzi niemieckich polityków o karaniu Polski, stosowaniu ultimatum, a nawet takie stwierdzenia, że „nie da się niestety wjechać czołgami do Polski, by zaprowadzić porządek”? Czy to służy praworządności i dzieje się za Pani przyzwoleniem lub wręcz zachętą, że niemieckie media w Niemczech, a zwłaszcza te w Polsce, prowadzą wojnę hybrydową przeciwko polskiemu rządowi, apelując i inspirowując w dziele jego obalenia – i to na ulicy? Prosimy nie milczeć, śmiało i otwarcie wytłumaczyć Polakom, jak to możliwe, by w praworządnej UE niemieckie banki działające w Polsce wciskały Polakom tzw. kredyty franko-

i pozwolił jednocześnie dotować i udzielać pomocy publicznej stoczniom niemieckim? Pani kanclerz, prosimy nie zagryzać języka i wytłumaczyć Polakom, czy niższy wiek emerytalny dla kobiet w Polsce, występujący również w innych krajach Unii, to też łamanie praworządności, ale tylko w Polsce? Pani Merkel proszę nam wytłumaczyć, dlaczego jedną z najlepiej sprzedających się ostatnio książek w Niemczech jest wznowienie „Mein Kampf” Adolfa Hitlera? Czy to służy praworządności i solidarności w Europie?

Czy na pewno, Pani kanclerz, praworządne jest cenzurowanie niemieckich mediów, nie tylko w sprawach takich jak wydarzenia w Kolonii, ale wręcz wyroki sądowe na dziennikarzy niemieckich krytykujących islam? Bo w Polsce jest to niedopuszczalne i niewyobrażalne. Nie ma więc Pani kanclerz co nerwowo zaciskać zębów, nawet w czasie kampanii wyborczej, tylko przestrzegać unijnych traktatów



Janusz Szewczak

Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkole Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Był głównym ekonomistą SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.

”

Polska nie będzie już chłopcem na posyłki i niemiecką półkolonią gospodarczą i finansową. To bezpowrotnie przeminęło. Nie sprawdziła się ulica, nie zadziała tym bardziej zagranica.

strony niemieckich firm, koncernów i banków, choćby tylko w stosunku do polskiego biznesu i polskich przedsiębiorców, działających w UE i to nie tylko w kwestii tzw. pracowników delegowanych?

we, choć bez franków, i by tym samym bankom w Niemczech nie wolno ich było udzielać własnym obywatelom?

Jak i kto dopuścił do sytuacji oraz wymusił na Komisji Europejskiej decyzję o likwidacji polskich stoczni

i szanować suwerenność sąsiadów. Polska nie będzie już chłopcem na posyłki i niemiecką półkolonią gospodarczą i finansową. To bezpowrotnie przeminęło. Nie sprawdziła się ulica, nie zadziała tym bardziej zagranica.

Od wiosny 2018 ostateczny koniec wyłudzeń w podatku VAT

We wrześniu Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy dotyczący podatku VAT, której istotą jest tzw. rozdzielona płatność, która będzie uniemożliwiała wyłudzenia tak charakterystyczne dla tej konstrukcji podatkowej.



FOT. SHUTTERSTOCK

Chodzi o wprowadzenie rozwiązania, które nosi nazwę *split-payment* i oznacza rozdzielenie płatności za faktury VAT na część netto kierowaną do sprzedającego towar bądź usługę i podatek VAT wpłacany na odrębny rachunek, do którego dostęp miałyby tylko fiskus. Takie rozwiązanie jest stosowane we Włoszech (dla wybranych transakcji), a także w Czechach, przy czym w przypadku tego kraju jest dobrowolne i w obydwu przypadkach przynosi pozytywne rezultaty w postaci zwiększonych wpływów z tego podatku.

Wprowadzenie takiego rozwiązania w Polsce wymaga oczywiście zgody Komisji Europejskiej (podatek VAT jest zharmonizowany w UE), a wniosek w tej sprawie może być rozpatrywany aż 8 miesięcy, w związku z tym prawdopodobne jest wprowadzenie tego rozwiązania w życie, a dopiero później ubieganie się o notyfikację Komisji Europejskiej (taką taktykę zastosowali Włosi i okazała się ona skuteczna).

Tzw. rozdzielona płatność (*split-payment*) polega na

odprowadzaniu kwoty podatku VAT wynikającej z danej transakcji na oddzielny rachunek bankowy, którego właścicielem będzie w dalszym ciągu przedsiębiorca, ale z ograniczoną możliwością dysponowania zgromadzonymi na nim środkami.

Środki z tego rachunku przedsiębiorca będzie mógł wykorzystywać do transakcji pomiędzy rachunkami VAT, także w relacji z urzędami skarbowymi, a w przypadku zgromadzenia na nim dużych kwot będzie mógł je wykorzystać także na inne cele, ale po weryfikacji przez organy skarbowe. Wejście w system rozdzielonych płatności dla podatników podatku VAT co do zasady ma być dobrowolne, ale dla niektórych branż byłby jednak obligatoryjny, a zakres tej obligatoryjności jest negocjowany z Komisją Europejską (podatek VAT jest podatkiem zharmonizowanym na poziomie unijnym, więc na zmiany przepisów musi wyrazić zgodę KE).

Na pewno obligatoryjnie rozdzielona płatność będzie dotyczyła branż, które w tej chwili

wPolityce.pl
oddzielne walne zgromadzenie
o fakcie polityki

objęte są tzw. odwróconym podatkiem VAT (np. obrót produktami stalowymi, paliwami, metalami szlachetnymi, usługi budowlane), ale w ustawie będą zawarte rozwiązania zachęcające do wejścia w ten nowy system rozliczeń tego podatku.

Przedsiębiorców, którzy zdecydują się wejść w system rozdzielonej płatności VAT, nie będą dotyczyły wprowadzone niedawno sankcje z ustawy o podatku VAT (30 lub 100% sankcji od kwoty zobowiązania w sytuacji, kiedy faktura została źle rozliczona), a także tzw. solidarna odpowiedzialność za zobowiązania podatkowe dotycząca z kolei branż wrażliwych. Wreszcie wobec takich przedsiębiorców urzędy skarbowe będą stosowały tzw. szybką ścieżkę zwrotu podatku VAT, czyli przysługujący przedsiębiorcy zwrot tego podatku będzie musiał być dokonany w 25-dniowym terminie.

Opisane wyżej przepisy dotyczące tzw. *split-payment* polegające na rozdzieleniu płatności na część netto wpłacaną na rachunek sprzedającego i VAT wpłacany na oddzielny rachunek zarządzany przez właściwy urząd skarbowy może być pretekstem w zablokowaniu wyłudzeń tego podatku.

Nowa ustawa najprawdopodobniej wejdzie w życie wiosną 2018 roku (od 1 kwietnia) i będzie znaczącym uzupełnieniem tzw. Jednolitego Pliku Kontrolnego (w przyszłości Centralnego Rejestru Faktur), który obowiązuje już duże firmy od 1 lipca 2016 i przynosi pozytywne rezultaty, jeżeli chodzi o ścisłość podatku VAT.



Zbigniew Kuźmiuk

Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.

Polska przestrzeń polityki

Często pada pytanie: o co tak w istocie toczy się dziś w Polsce ten zagorzały, twardy spór? Dlaczego goreją takie emocje? Dlaczego z ust – w telewizyjnych studiach – parska taka nienawiść i pogarda jednych do drugich?



Witold Gadowski
Reporter, autor filmów dokumentalnych, miłośnik kawy i Bałkanów. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze śmierci” ujawniającą nieznaną ślady znanych terrorystów („Carlosa”, Abu Dauda, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści („Wieża komunistów”, wyd. Żysk i S-ka, 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz w Polityce.pl.
www.gadowskiwitold.pl

Postaram się przeprowadzić pewien logiczny – acz naznaczony subiektywnością – wywód ukazujący zasadniczą mapę dzisiejszej polskiej polityki. Walka toczy się na kilku płaszczyznach naraz, wbrew pozorom jest jednak bardzo ze sobą powiązana i bardzo nacechowana polską historią i myśleniem, które najbardziej wyraźnie wyłoniło się jeszcze w epoce saskiej.

Spór o istnienie

Najbardziej angażujący spór rozgrywa się na najprostszej ontologicznie płaszczyźnie. Tu w uszach dźwięczy słynne, spolonizowane nieco hamletowskie pytanie: czy Polska ma być, czy też realnie musimy przestać o niej myśleć w kategoriach realnego bytu?

Dużo łatwiej przystać do kompanii tych, którym na istnieniu Polski po prostu nie zależy, co więcej uznają Polskę za byt wydumany, szkodliwy i pełen słabości. To stronnictwo łatwo przystaje do obozów silniejszych (w ich mniemaniu) niż polski żywioł. Stamtąd czerpią swoje wsparcie, siłę i pewność siebie. Chcą zredukować we własnym myśleniu i pseudodoktrynie dysonans płynący z jawnego wyrzeczenia się aspiracji do tworzenia wolnego państwa, budują więc cały arsenał twierdzeń, które zmierzają tylko do jednego – do wyśmiania, wykpienia potrzeby istnienia niepodległej Polski. Potrafią – z wielką, kocią zręcznością – formułować argumenty mówiące o tym, że Polska jest fanaberią garstki nawiedzonych nacjonalistów, że jest słaba, śmieszna i żenująca, że wypada na tle współczesnego świata. Dla nich Polska jest anachroniczna i głupia. Z czasem zaczynają jej nienawidzić. Tak jak nienawidzi się cichych wyrzutów sumienia. Głębszą je sukcesami na europejskich i światowych salonach, kreowaniem nowych „autorytetów” i „świętych”. Wśród wyznawców idei bezsensowności istnienia Polski szczególną kategorię stanowią kosmopolici stalinowskiego jeszcze chowu.

Oni w Polsce nigdy nie czuli się ani dobrze, ani też bezpiecznie. Dla nich polskie zwyczaje i wartości, katolicka religia to były jedynie pomruki czegoś zagrażającego, czego nie pojmują, ale od dzieciństwa serdecznie tego nienawidzą. Ludziom z tej flanki bardzo łatwo nawiązywać międzynarodowe relacje, kreować propagandowe przekazy za pomocą sieci zaprzyjaźnionych z nimi mediów na Zachodzie.

Druga flanka tego sporu to ludzie, którzy przez ostatnie kilka-

Prawo i Sprawiedliwość dopiero dorasta do aspiracji ludzi, którzy je poparli, dopiero krystalizuje swoje ideowe oblicze. Dotąd bowiem bardziej były to wymowne intuicje niż przemyślane pomysły i idee.

Tak więc pierwsza i zasadnicza oś naszego sporu jest jak wyznanie wiary. Ci, którzy wierzą w możliwość i potrzebę istnienia niepodległej Polski ścierają się z tymi, którzy nie tylko w to nie wierzą, ale jeszcze traktują to jak chorobliwe (szkodliwe w swojej wymowie) urojenie.



Czy polskie społeczeństwo nie jest w stanie zbudować sprawnej elity, która sformułuje realne wytyczne wobec polskiej polityki i wykreuje takie oblicze dyplomacji, służb specjalnych, mechanizmów gospodarczych, które przekonają nas, że dorobiliśmy się niepodległego państwa Polaków?

dziesiąt lat spychani byli na margines naszego życia publicznego. Byli zwalczani za swoje pochodzenie, rodziny, za poglądy. Trzecia Rzeczpospolita zepchnęła ich do kościołów, zrobiła wszystko, aby ich dzieci były gorzej wykształcone i bardziej niepewne siebie niż dzieci stalinowskiego nasienia. Ludzie ci jednak odradzają się, napędza ich wiara w sens istnienia niepodległego państwa Polaków. Ludzie ci, czasem bardziej instynktownie, w mniejszej liczbie przypadków w sposób przemyślany zebrali się pod skrzydłami „dobrej zmiany”. Paradoks tej sytuacji polega jednak na tym, że sama „dobra zmiana” dopiero dorasta do oczekiwań i aspiracji ludzi, którzy ją wsparli – jako jedyną alternatywę dla kosmopolitów.

Partia raska

Oprócz ludzi ścierających się na – było nie było – ideowym polu, są jeszcze i tacy, którzy zwyczajnie Polskę zdradzają i wysługują się tym, którzy dobrze płacą i dają możliwości osobistego parcia do przodu, robienia kariery.

Tradycyjnie ogromną rolę w polskiej polityce odgrywają Rosjanie i ich służby specjalne. Najłatwiej rosyjskie wpływy można oczywiście odszukać w postkomunistycznych stronnictwach takich jak SLD czy PSL (które w istocie jest jedynie przemalowanym ZSL-em). Szczególnie analiza działań ministrów związanych z PSL-em przywodzi na myśl poważne podejrzenia. Szczególnie umowy na dostawy surowców energetycznych do Polski, podpisywane

– podstawowe stronnictwa

przez ministrów wywodzących się z PSL-u, budzą poważne zastanowienie. Wpływy Rosji to jednak także całkiem spore środowisko lokujące się po prawej stronie sceny politycznej. Nie mam tu na myśli jedynie części środowiska narodowego wykazującej zastanawiającą ideologiczną słowianofilę, które nieustannie szermuje hasłami rzekomej rusofobii, która przesłaniać ma Polakom rozsądny sposób patrzenia na świat; są to niestety także wcale liczne organizacje odwołujące się do kresowych sentymentów.

Oczywiście bywają też polityczne sezony, gdy „pojednanie z Rosją” staje się modne. Wtedy środowiska kosmopolityczne – bez najmniejszego oporu – wypowiadają proputinowskie i pro-ruskie slogany. Im zresztą ust nie parzą żadne frazy. O czym dowodnie przekonał nas były minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Partia ruska ma jeszcze inne swoje oblicze – ludzi z utajnionymi zadaniami, którzy robią swoje w różnych formacjach politycznych, tak aby wyszło to na zdrowie jedynie Federacji Rosyjskiej. Całkiem ogromny jest ruski chór agentury wpływu zainstalowany na polskich uczelniach, w polskich wydawnictwach i wreszcie nieprzerwanie i mocno obecny w działających na polskim rynku mediach. To chór składający się z uznanych artystów, „autoritetów” i postaci znanych powszechnie. Ten chór jest w stanie doprowadzić do cywilnej śmierci każdego, kto realnie zagrozi interesom Rosji w Polsce.

Partia pruska

To stronnictwo, które ma krótszą historię niż Partia ruska, ale posiada całkiem spore aktywa, a przez ostatnią dekadę wzmocniło się niezmiernie. Początkiem tego stronnictwa byli oczywiście ludzie (czasem ministrowie w pierwszych rządach Trzeciej RP), którzy wcześniej wysługiwali się eneradowskiej STASI. Doszłusowali do nich ludzie pozostający w kontakcie ze służbami specjalnymi RFN. Niemcy



FOT. SHUTTERSTOCK

pieczołowicie i z wielką metodycznością odbudowują swoje wpływy w Polsce. Służą temu stypendia przyznawane przez różne niemieckie fundacje. Niemiecka „opieka” objęła dziesiątki pisarzy, dziennikarzy, artystów i ludzi sztuki, wiele niemieckiego kapitału wlewa się na polskie uczelnie. Największe sukcesy niemiecka strategia święci jednak na polskim rynku medialnym. Przejęcie większości gazet lokalnych przez niemiecki kapitał, przejęcie kontroli nad największą rozgłośnią radiową – RMF, portalami Onet i Interia, tygodnikiem „Newsweek”. Niemcom udało się – z wielkim sukcesem – wprowadzić na nasz rynek bulwarowy „Fakt”, który teraz odgrywa znaczącą rolę w politycznych akcjach Berlina, przeprowadzanych nad Wisłą.

Niemcy, w odróżnieniu od Rosji, szybko zdobyli sobie dominującą pozycję w polskiej gospodarce. Właśnie interesy niemieckich sieci handlowych i koncernów często podskórnie formują poruszenia w polskiej sferze publicznej. Wpływ Niemiec nieustannie rośnie. Im bardziej dzisiejsza Europa zdominowana jest przez Niemcy i niemiecki kapitał, tym bardziej bezceremonialnie Niemcy poczynają sobie w Polsce. Działalność Niemiec jest jakościowo inna niż Rosji. Berlin nie kamufluje swoich żądań i dąży do wytworzenia w Polsce przekonania, że na Berlin nie ma nad Wisłą silnych i to Berlin kreuje tu zasadnicze zmiany. To strategia siłowa

i pozbawiona finezji, jednak – jak dotąd – skuteczna.

Osiem lat rządów Donalda Tuska i Ewy Kopacz jest tego nad wyraz realnym dowodem. Przerforsowanie – wbrew stanowisku polskiego rządu – Tuska na stanowisko przewodniczącego Rady Europy wyraźnie udowodniło, że kanclerz Merkel nie zamierza bawić się dyplomatyczne kontendanse, tylko otwarcie już pokazuje niemieckie interesy i metody, jakimi będą one wprowadzane.

Partia wiary w amerykańską pomoc

Celowo inaczej zdefiniowałem następne realne polskie stronnictwo, z którym mamy dziś do czynienia. Nie jest to bowiem grupa stricte kompradorska, nacechowana służalczością i dbałością o interesy dawnej metropolii. Partia proamerykańska oparta jest po trosze na rachubach przeprowadzanych w sytuacji przymusowej – a jest nią niewątpliwie geostrategiczne położenie naszego kraju, po trosze na pozaracjonalnych sentymentach, po trosze też na oczekiwaniu, że polski przyczółek w Europie Środkowej jest teraz przydatny Stanom Zjednoczonym w ich globalnej grze. Trochę w tym myślenia życzeniowego, trochę politycznych emocji, które – jak wiadomo – są najbardziej złudnym wyznacznikiem politycznych posunięć. Trudno, jednak dysproporcja w sile i obrazie USA i Polski jest tak wielka, że właściwie trudno jest uprawiać tu

politykę inną niż politykę „zająca z niedźwiedziem” z uroczego, acz nieco frywolnego wierszyka Andrzeja Waligórskiego.

Problem z USA jest jednak taki, że dziś Amerykanie bardziej zabiegają o poparcie Rosji w globalnej konfrontacji z Chinami niż pamiętają o interesach krajów Europy Środkowej. Zaangażowanie amerykańskie w Polsce – jakkolwiek rośnie – to nie jest w stanie nawet być porównane z obecnością Niemiec i Rosji nad Wisłą. Po prostu USA, oddalone są od Polski o ponad siedem tysięcy kilometrów i obecne kierownictwo amerykańskie taką też perspektywę do polskich spraw przykłada (o ile czyni to w ogóle). Podległość wobec USA wiąże się też z uwzględnianiem wszelkich roszczeń żydowskich – boć naród ten ma przecież w USA lobby silniejsze niż może to sobie przeciętny Polak imaginować.

* * *

Na koniec wypada zadumać się nad tym, czy polskie społeczeństwo nie jest w stanie zbudować sprawnej elity, która nie tylko sformułuje realne wytyczne wobec polskiej polityki, lecz także będzie w stanie wykreować takie oblicze dyplomacji, służb specjalnych, mechanizmów gospodarczych, które będą dowodnie przekonywały nas o tym, że właśnie dorobiliśmy się niepodległego państwa Polaków, a perspektywy na przyszłość są tylko coraz lepsze, bowiem te elity będą się samoczynnie doskonaliły, a ich patriotyzm będzie mądry, niemitologiczny i trwały.

Najbardziej banalny wniosek – wypływający z tego przeglądu – brzmi: Polska potrzebuje polskich polityków. Być może proces samodestylacji PiS-u do tego doprowadzi, być może też wymiana pokoleniowa przyniesie dobre owoce i nowi ludzie – działający w przestrzeni publicznej – znakomicie będą potrafili definiować postawy, które teraz tak trudno jest oddzielić od codziennego kontekstu, a które ja neurotycznym piórkiem reportera próbowałem teraz przed Państwem nazwać.

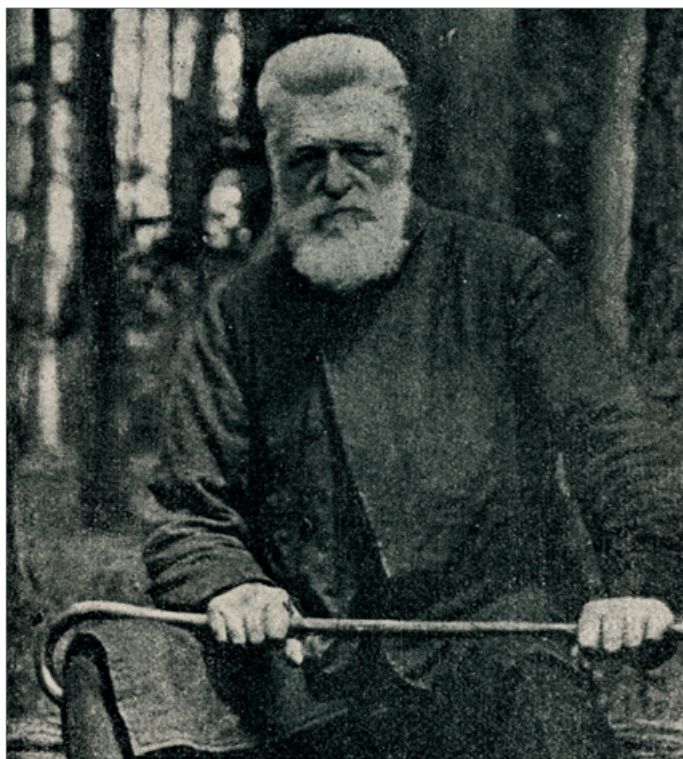
Władysław hrabia Zamoyski – wszystko dla Ojczyzny, nic dla siebie

Potomek jednego z największych rodów I Rzeczypospolitej każde działanie poświęcał Polsce. W Wielkopolsce przekazał narodowi kórnicki zamek z bezcennymi zbiorami, a w Małopolsce – najpiękniejsze ziemie tatrzańskie. Zawsze w starym surducie. Jadł tylko z głębokiego talerza. Spał na twardej ławie lub biurku. Jeździł pociągami trzeciej klasy. W podróż zabierał w torbie kaszę i w butelce herbatę. Wszystko, co oszczędził, oddał Polsce.

Władysław hrabia Zamoyski został wychowany w głębokiej wierze w ducha franciszkańskim i poczuciu, że służba Ojczyźnie jest ważniejsza od jego potrzeb. Jako 28-latek w 1881 przejął majątek w Kórniku w myśl testamentu jego wuja Jana Działyńskiego. Salon w tej rezydencji został przez niego nazwany „pokojem skazańców”, bo większość wiszących w nim portretów rodzinnych przedstawiała skazanych za powstania narodowe. Oddłużył i wyremontował zamek, w którym mieściła się wielka biblioteka i kolekcja pamiątek. W Wielkopolsce wspierał finansowo walkę z germanizacją, m.in. wykupywał polskie majątki zagrożone przejęciem przez Niemców. Wspierał matkę w tworzeniu Szkoły Domowej Pracy Kobiet. Rozwój działalności rodziny Zamoyskich w Wielkopolsce przerwały w 1885 tzw. rugi pruskie, zmuszające obcokrajowców do opuszczenia Prus. Zakaz powrotu obowiązywał Władysława do końca I wojny światowej. O Wielkopolsce jednak nie zapomniał. Kiedy papież mianował arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim Niemca, hrabia stanął na czele delegacji, która protestowała w tej sprawie w Rzymie. Wsparł też inicjatywę Banku Ziemińskiego w Poznaniu. Skutecznie zachęcał do zakupu akcji, co przyczyniło się do rozwoju instytucji ważnej dla Polaków w Poznaniu.

Walka o polskość i uczciwość każdym sposobem

W 1889 wykupił dobra zakopiańskie za 460 tys. złotych reńskich i 2 centy, przebijając o jeden cent ofertę przedsiębiorcy drzewnego Józefa Goldfingera. Następnie w sądzie uzyskał wyrok włączający okolice Morskiego Oka w granice ziem polskich. Dzięki jego



FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

staraniom powstała linia kolejowa Chabówka – Zakopane i szosa do Zakopanego.

Do legendy przeszły jego niekonwencjonalne działania w obronie polskości. Opisał je Jan Łuczak w książce „Władysław Zamoyski w anegdotach”. Np. hrabia nie mógł znieść na budynku stacji w Nowym Targu napisu Neu Markt. Posłał swego specjalistę do „szczególnych poruczeń” Słowaka Blachę na nocną akcję. Napis został zamalowany. Kiedy Austriacy przywrócili niemiecką nazwę, Blacha poszedł jeszcze raz. Gdy po raz trzeci wymalowano Neu Markt, zginęła cała tablica. Kiedy zaś Węgrzy zaczęli budować domek myśliwski nad Rybim Potokiem, cieślom ktoś przedziurawił blaszanki na mleko i wodę, a wokół budowy zaczęły świstać

kule. Kiedy jednak nie przzerwano budowy, do akcji weszli górale pod komendą leśniczych Zamoyskiego. Porąbali ściany, a ich resztki wrzucili do potoku. W końcu schronisko powstało, bo zamieszkali w nim żandarmi węgierscy. Jednak pewnego razu odbywały się chrzciny u gazdy w Białce, na które zaproszono żandarmów. Uroczystości trwały do późnej nocy, zaś schronisko doszczętnie spłonęło. Węgrzy dali sobie spokój z odbudową, a Zamoyski wypytywany przez dygnitarzy galicyjskich, kto spalił schronisko, odpowiedział: „Górale mówią, że słońeczko przygrzało”. Innym razem doszły do uszu Zamoyskiego skargi na nieuczciwość jednego z żydowskich dzierżawców. Hrabia zatrudnił się więc u niego. Nowy parobek okazał się robotny i sprytny. Żyd

zaczął powierzać mu więc różne delikatniejsze sprawy. Po jakimś czasie parobek znikł, a dzierżawca dostał wezwanie, by zgłosił się w Zakopanem u Zamoyskiego. Tam dostał od hrabiego dokładne sprawozdanie o wszystkich swoich sprawkach kolidujących z prawem i uczciwością, a następnie natychmiastowe wypowiedzenie dzierżawy. Żyd zaczął dopytywać się, kto tak dokładnie poinformował hrabiego? Zamoyski z uśmiechem spytał go: „A cóż to, nie poznajesz swego parobka, który tak wiernie służył ci przez cały tydzień? Przecież ja nim byłem”.

Dzielo życia – Fundacja Zakłady Kórnickie

Po odbiciu Zakopanego dla Polaków Zamoyski musiał stoczyć ostatnią bitwę w swoim życiu, którą też wygrał. Hrabia nie do wierzał rządowi odradzającego się państwa ani swojej rodzinie. Wiedział, że testament można obalić, a prawo zmienić. Najtrudniej to jednak zrobić z aktem najwyższego rzędu, czyli ustawą sejmową. Jeśli zaś uzyska patronat Prezydenta Rzeczypospolitej, to sprawa będzie jeszcze trudniejsza. 16 lutego 1924 roku Władysław i Maria Zamoyscy podczas audencji u prezydenta Stanisława Wojciechowskiego podpisali akt donacyjny. Zwrócili się w nim do sejmku, senatu i rządu z prośbą o opiekę nad fundacją. Trzy miesiące później hrabia z kórnickich i zakopiańskich dóbr utworzył fundację. 1 października 1924 Rada Ministrów skierowała akt fundacyjny do sejmu. Dwa dni później, 3 października, oficjalnie wiadomość ta dotarła do Kórnika. Po południu Władysław Zamoyski zmarł spokojny o los dóbr darowanych Ojczyźnie.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Kalendarium – październik



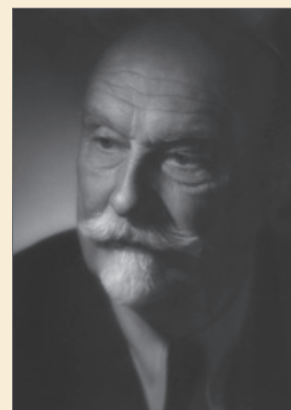
FOT. STRZELCOPOLSKI.PL

4 października 1868 – w Sprzęcicach urodził się Franciszek Myśliwiec, polski działacz narodowy na Śląsku Opolskim. Działał w polskich organizacjach społecznych: w kółku śpiewaczym i towarzystwie sportowym Sokół. Aktywnie wspierał agitację polityczną i głosowanie na polskich kandydatów do parlamentu Rzeszy. Był inicjatorem założenia w 1908 Banku Ludowego „Rolnik” w Strzelcach Opolskich. Bank pomagał w walce z germanizacją, zapewniając polskim rolnikom minimalną niezależność finansową – kredyt dostawali nawet najbiedniejsi gospodarze. W okresie plebiscytowym Myśliwiec zaangażował się w agitację plebiscytową i organizował powiatowe struktury Polskiej Organizacji Wojskowej. Był skarbnikiem w Polskim Komitecie Plebiscytowym i mężem zaufania w Sprzęcicach. Po III powstaniu ukrywał się z rodziną przez dwa lata. W okresie Republiki Weimarskiej reprezentował polską ludność na sejmiku powiatowym. Był też delegatem do Górnośląskiej Izby Rzemieślniczej, współzałożycielem Spółdzielni Zakupu i Sprzedaży „Rolnik”. W latach 1936–1939 wybrano go na prezesa I Dzielniczy Śląskiej Związku Polaków w Niemczech. Okazał się ostatnim jej prezesem w historii. W sierpniu 1939 został wezwany do strzeleckiego starosty. Według Bernarda Lyska, który w latach 50. spisywał dzieje Myśliwca, starosta ostrzegł go, że jeżeli nie zakończy swojej działalności spółdzielczej i bankowej, to zainteresuje się nim Gestapo. Myśliwiec kategorycznie odmówił, powołując się na sumienie i patriotyzm. 11 września pod jego domem pojawił się samochód z funkcjonariuszami Gestapo. Franciszek Myśliwiec, mimo podeszłego wieku, został osadzony w obozie w Buchenwaldzie. Zmarł 6 listopada 1941 w Dachau. Źródło: strzelcopolski.pl



FOT. WWW.AUSCHWITZ.ORG

6 października 1876 – w Ostaszynie pod Nowogródkiem urodził się Jan Bułhak, nazywany „ojcem polskiej fotografii”, twórca pojęcia „fotografika”, pedagog. Należy do grona najwybitniejszych artystów XX wieku. Zadebiutował w 1908, w 1910 jego fotografie publikowało berlińskie pismo „Photographische Mitteilungen”, a w 1911 został nagrodzony na międzynarodowych konkursach fotograficznych w Brukseli i Antwerpii. W 1912 rozpoczął fotografowanie Wilna, tworząc bezcenny portret miasta. Po I wojnie światowej powstały serie: Warszawa, Kraków, Lwów, Lublin, Poznań, Pomorze, Polski Bałtyk i Gdańsk. Wśród fotografii zabytów architektury zawsze znajdowało się miejsce dla pejzażu z przydrożnym krzyżem, kapliczką lub młynem, dla studiów kwiatów i chmur. Bułhak był także portrecistą oraz fotoreporterem. Pozostawił cenną dokumentację z otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w 1919, konserwacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w 1927 czy odkrycia grobów królewskich w krypcie katedry wileńskiej w 1931. Wiele z tych zdjęć znalazło się w prasie, przewodnikach, książkach i na pocztówkach – chętnie współpracował z wydawcami, by upowszechnić fotograficzny obraz Polski. Obok aktywności twórczej, udokumentowanej spuścizną w postaci kilkunastu tysięcy zdjęć oraz udziałem w setkach wystaw krajowych i międzynarodowych, Bułhak formułował własne poglądy teoretyczne na fotografię artystyczną. Publikował je w licznych artykułach i książkach. W 1946, jako pierwszy artysta fotografik, miał w Muzeum Narodowym w Warszawie indywidualną wystawę zdjęć („Ruiny Warszawy”). Dzięki Bułhakowi fotografika została uznana za dyscyplinę artystyczną. Zmarł 4 lutego 1950 w Giżycku. Źródło: mnnw.art.pl



FOT. EAST NEWS

7 października 1944 – największy w dziejach KL Auschwitz-Birkenau bunt więźniów i próba ucieczki. Więźniarska konspiracja brała w rachubę zorganizowanie zbrojnego wystąpienia przeciwko esesmanom i poczyniła w tym kierunku szereg przygotowań. W porozumieniu z polskim podziemiem, które miało wesprzeć walkę więźniów z załogą SS i jednostkami niemieckimi stacjonującymi poza KL Auschwitz, uzgodniła szczegóły realizacji planu powstania. Mimo zaawansowanych przygotowań kierownictwo konspiracji więźniarskiej nie zdecydowało się na rozpoczęcie zbrojnego wystąpienia. Siły były bowiem bardzo nierówne. Nie ulegało też wątpliwości, że nawet w razie powodzenia masowej ucieczki nie istniały praktyczne możliwości ukrycia dziesiątków tysięcy więźniów i więźniarek na terenie przyobozowym. Dramatyczny przebieg miał największy w dziejach KL Auschwitz bunt i próba ucieczki w dniu 7 października 1944 w KL Auschwitz II-Birkenau, zorganizowane przez Żydów z Sonderkommando. Podpalili oni i poważnie uszkodzili jedno krematorium oraz zaatakowali przebywających w pobliżu esesmanów. Niektórym udało się przeciąć ogrodzenie i wydostać z obozu. Niestety, podczas pościgu wszyscy zbiegowie zostali otoczeni przez esesmanów i zamordowani. W walce zginęło 250 Żydów, spośród nich przywódcy i organizatorzy buntu, m.in. Załmen Gradowski i Józef Deresiński. Straty esesmanów to trzech zabitych i kilkunastu rannych. Władze obozowe tytułem represji zamordowały kolejnych 200 więźniów z Sonderkommando. Później w publicznej egzekucji stracono cztery Żydówki, które wykrały z zakładów zbrojeniowych Union-Werke materiał wybuchowy i dostarczyły go członkom Sonderkommando. Źródło: auschwitz.org

Wierzył, że można zmienić powojenną Polskę

Stanisław Ludzia, wśród swoich zwany „Harnasiem”, pochodził z prostej, chłopskiej rodziny. Ukończył zaledwie cztery klasy szkoły powszechnej, później pracował na gospodarstwie rolnym rodziców. Gdy wybuchła wojna, nie miał jeszcze 16 lat. Nie od razu włączył się w walkę o wolną Polskę. W 1941 zmarł ojciec Stanisława – troska o rodzinę i gospodarstwo spadła na barki 18-letniego młodzieńca.

Wszystko się zmieniło w czerwcu 1944, po spotkaniu z Janem Niemcem-Wachem „Świstakiem” z Waksunda. Doświadczony żołnierz namówił młodego Staszka Ludzia, by ten wstąpił do oddziału Batalionów Chłopskich, do Ludowej Straży Bezpieczeństwa, gdzie jego dowódcą był legendarny Józef Kuraś „Ogień”. Od tego czasu Ludzia, razem z innymi młodymi góralami z Ostrowska, zapatrywał partyzantów w żywność i materiały potrzebne do budowy leśnych obozowisk. Służył także jako źródło informacji o ruchach wojsk niemieckich.

Na początku 1945 roku „Ogień” wezwał wszystkich swoich współpracowników i cały oddział do obozu w Spalonym Potoku nad Łopuszną. Tam Staszek otrzymał od „Ognia” pseudonim „Harnaś”. Dostał też broń i granaty, stając się pełnoprawnym członkiem oddziału. Nowych partyzantów przeszkolono, zorganizowano dla nich wykłady i przeszkolenie z musztry wojskowej. Po zajęciu Nowego Targu przez Armię Czerwoną – podobnie jak wielu innych żołnierzy z jego oddziału – „Harnaś” wstąpił do milicji. W kwietniu, razem z większością swojego byłego oddziału, uciekł w góry przed represjami, które spotykały byłych żołnierzy partyzantki niepodległościowej. W październiku 1945 „Ogień” zdemobilizował część swojego oddziału, uznając, że ciężko będzie przetrwać zimę w tak dużej grupie. Część partyzantów powróciła do domów, niektórzy zostali w lesie, a ci najbardziej zagrożeni dostali nowe dokumenty. Odesłano ich na tzw. „Ziemie Odzyskane” i na Śląsk. W tej ostatniej grupie znalazł się „Harnaś”, który pod fałszywą tożsamością, jako Stanisław Bachleda, wyjechał do Zabrza, a stamtąd do Gliwic, gdzie pracował jako robotnik.

Partyzanci z oddziałów „Ognia” o nim nie zapomnieli, a kolejne powołanie do partyzantki przyszło wiosną 1946, kiedy

sytuacja trochę się uspokoiła. Po powrocie do oddziału „Harnaś” został adiutantem Józefa Kurasia. W połowie 1946 powstało Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica”, a oddział „Ognia” został podzielony na kompanie. Ludzia trafił do podporządkowanej Józefowi Kurasiowi Grupy Ochrony Sztabu, w której służył aż do śmierci „Ognia” w lutym 1947. Brał m.in. udział w zabezpieczeniu wesela Kurasia z Czesławą Polaczykową w kwietniu 1946, a następnie w walce z obławą KBW nad Ostrowskiem w maju 1946.



Błąd popełnił w połowie 1949 roku, kiedy skorzystał z pomocy zaoferowanej przez Stefanię Kruk. Była to łączniczka „Ognia” z czasów niemieckiej okupacji i jednocześnie współpracowniczka UB, która skontaktowała partyzantów z podstawionym przez bezpiekę agentem.

Wraz z Kazimierzem Kurasiem „Krukiem” wykonał wyrok śmierci na Janie Waclawskim, funkcjonariuszu PUBP w Nowym Targu, który uwalniając z nowotarskiego aresztu narzeczoną Kurasia, miał przeniknąć do grupy „Ognia” i rozbić ją od środka. Wziął też udział

w rozbiciu oddziału majora Stanisława Walaucha, który złożony był z pracowników UB udających partyzantów podziemia. Krótko po tym wydarzeniu „Ogień” dał „Harnasiowi” kilka tygodni urlopu. Wszystko z powodu trudnej sytuacji rodziny Stanisława Ludzia i nadchodzących żniw, w czasie których „Ogniewicz” pomagał swoim bliskim. Do oddziału „Harnaś” dołączył już w nowym obozie nad Ochotnicą na przełomie sierpnia i września 1946.

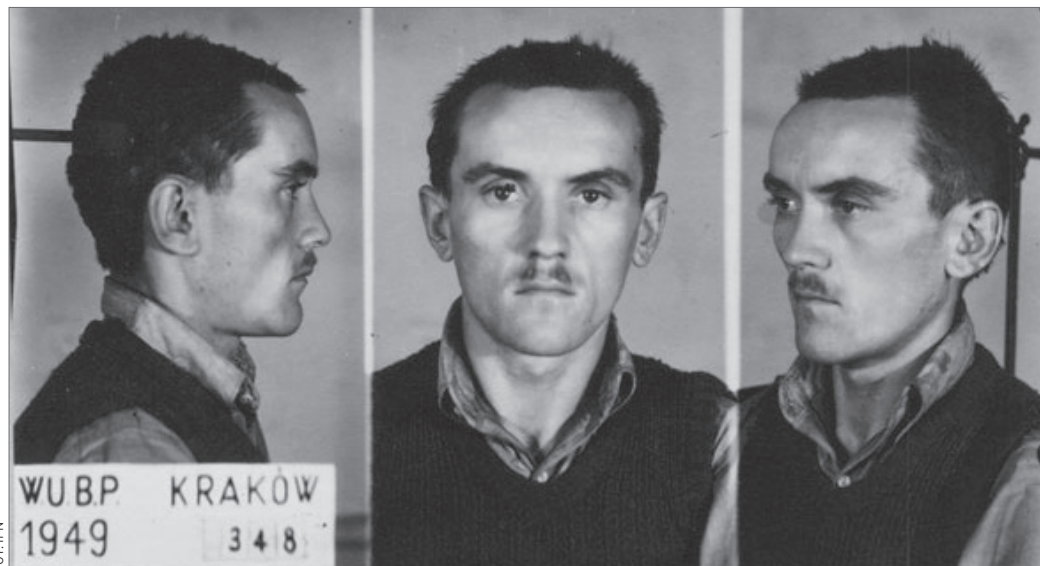
„Ogień” miał szczególnie cenić niezwykłą zdolność „Harnasia” do wychodzenia cało z największych kłopotów i najtrudniejszych sytuacji. Kiedy w styczniu 1947 roku w czasie pobytu w Ostrowsku (w swoim rodzinnym domu) został okrążony przez wojsko, miał przy sobie jedynie pistolet. Mimo to zdołał uciec przed obławą. Zaledwie miesiąc później razem z „Ogniem” bronił ostatniego obozu we Wspólnym Potoku pod Kudłoniem. Podobnie 21 lutego 1947, gdzie „Ogniewicz” wpadł w zasadzkę UB i KBW w Ostrowsku. To wówczas zginął Józef Kuraś. „Harnaś”, mimo postrzału w rękę, zdołał przebić się przez pierścień wojska i uciec do Ochotnicy. W czasie śledztwa opowiadał o tych wydarzeniach tak:

– W stodole szukałem wyjścia na drugą stronę przez boisko [tak określa się na Podhalu część stodoły, w której przechowuje się maszyny], do mnie do stodoły wpada „Zimny” [Stanisław Sra] i „Kruk” [Kazimierz Kuraś] ja ich pytam się gdzie major, „Kruk” odpowiedział, że major poszedł. Z tej stodoły dziurą przez wrota przeprawiliśmy się na zewnątrz i ja zobaczyłem leżącego żołnierza i wskazuje go palcem „Zimnemu” powiedziałem „Zimny” bierz go, lecz „Zimny” odpowiedział mi, że dobry, ja zrozumiałem, że zabity. „Zimny” i „Kruk” przelecieli koło tego żołnierza i udali się przez szosę, więc ja zatrzymałem się za domem a żołnierz ten który leżał i miał być zabity zaczął strzelać po „Kruku” i „Zimnym” ja przelatuję za nimi na drugą stronę widząc,

że ten strzela oddałem do niego serje z R.K.Mu lecz ten krzyczał po resztę wojska. W czasie ucieczki zastrzelił się „Kruk”, ja zabrałem jego pistolet i „Zimny” już był ranny. Zaczęliśmy uciekać, lecz „Zimny” będąc ranny nie mógł dalej uciekać zastrzelił się sam. W dalszej ucieczce z odległości około 500 m. zostałem ranny w prawą rękę i wtedy rzuciłem R.K.M. i z dwoma pistoletami i granatem uciekłem w góry za Ostrowsko, gdzie zaraz spotkałem się z „Powichrem” [Janem Kolasą].

W Ochotnicy z „Harnasiem” i „Powichrem” skontaktował się major Bolesław Wróblewski z KBW. Spotkanie zorganizowała Irena Olszewska, ps. „Hanka”, narzeczona kpr. Jana Kolasy „Powichra”. Wróblewski obiecywał „Ogniomcom” nietykalność, jeśli zdecydują się na amnestię i skorzystają z jego warunków. **Partyzanci uwierzyli majorowi KBW i na początku marca 1947 roku ujawnili się w PUBP w Nowym Targu. Wypełnione zostały oświadczenia amnestyjne, zwrócona broń. Stanisław Ludzia wrócił do rodzinnego domu. KBW i UB pozwoliło mu na spokojne życie zaledwie przez kilka miesięcy. Jesienią 1947 zaczęła się nim interesować Milicja Obywatelska, a we wrześniu 1947 pod jego nieobecność dokonano rewizji w zabudowaniach jego matki. W czasie przeszukania zabrano osobiste dokumenty „Harnasia”. Niedługo po tym we wsi zjawiała się kompania KBW, która poszukiwała Ludzi i innego byłego „Ogniomca” Mieczysława Łyska „Grandziarza”. Partyzantom znów udało się zbiec przed funkcjonariuszami. Uciekli w góry i przyłączyli się do dowodzonego przez Józefa Świdra „Mściciela” oddziału partyzanckiego „Wiarusy”.**

– Składam podziękowanie Władzom B[ezpieczeństwa]P[ublicznego] za wolność, wszelkie prawa i opiekę Ujawnionych jak nam gwarantowano przy Ujawnieniu. Teraz jak się okazało, zaledwie sześć miesięcy przeżyłem spokojnie w domu i znowu zostałem ścigany przez szanowne Władze na jakiej podstawie nie wiem, mimo że zwracałem się listownie do Władz MO i UB



nie zostałem do dziś wytłumaczonym. Słysząc tylko wytłumaczenie Sakramencki Bandzior. Więc kto jest odpowiedzialny, że ja i wielu kolegów ujawnionych spowrotem jest w Partyzantce, proszę się nad tym zastanowić, napewno każdy chciał spokojnie żyć i pracować, a jeżeli zaczęliście aresztować, stosować różne tortury, jak prądowanie, bicie w niecny sposób, drzwiami przywieranie palcy, szpilki za paznokcie i t.d. to znowu likwidowanie po cichu na co jest szereg dowodów [...] gdzie wasze słowo chonoru gdzie gwarancja. Kto jest odpowiedzialny za ofiary które padły po Amnestii [...] – opisywał później tę sytuację „Harnaś” w liście do PUBP w Nowym Targu.

W nowym oddziale otrzymał pseudonim „Dzielný”. Wziął udział w kilkunastu akcjach prowadzonych przez grupę „Mściciela”. Razem z partyzantami uczestniczył m.in. w symbolicznym upamiętnieniu miejsca śmierci majora „Ognia” w Ostrowsku, gdzie wbito symboliczny brzozywy krzyż, na którym zawieszono szarę z napisem: „Tu zginął śmiercią bohaterską dowódca oddziału partyzanckiego «Błyskawica» mjr «Ogień»”. Krzyż stał w tym miejscu przez cały dzień 1 XI 1947 roku, a więc w święto Wszystkich Świętych i dopiero nocą został usunięty przez władze.

Stanisław Ludzia brał udział w walkach z KBW, także w tej, w czasie której zginął „Mściciel”. „Harnaś” znów cudem zdołał uciec z obławy zorganizowanej

przez KBW i UB. Po śmierci kolejnego z dowódców został, jako najbardziej doświadczony z grupy ocalałych, dowódcą oddziału „Wiarusy”. Postulował się odtąd pseudonimem „Ryś”, a oddział otrzymał nowy kryptonim – „Znicz”. Przez cały czas Ludzia nie ukrywał swojego wielkiego podziwu dla „Ognia” i na nim wzorował się w czasie swojej walki.

Błąd popełnił w połowie 1949 roku, kiedy skorzystał z pomocy zaoferowanej przez Stefanię Kruk. Była to łączniczka „Ognia” z czasów niemieckiej okupacji i jednocześnie współpracowniczka UB, która skontaktowała partyzantów z podstawionym przez bezpiekę agentem – „por. Henrykiem” z organizacji ROAK (Ruch Oporu Armii Krajowej). Odgrywając tę rolę Marian Strużyński w czerwcu 1949 spotkał się z Ludzią i jego partyzantami. Przeniknął do oddziału, obiecując żołnierzom pomoc w przetrzuceniu grupy na Zachód, gdzie partyzanci mieli zostać przeszkoleni do dalszej walki. Niemal równolegle, bo na początku lipca 1949, powstał plan opracowany przez oficerów UB: mjr. Franciszka Szlachcica oraz mjr. Stanisława Wałacha „Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy agenturalnego rozpracowania na bandę Wiarusy”, który szczegółowo przedstawiał scenariusz likwidacji dowodzonego przez Ludzię oddziału.

Pierwszą część tego planu zrealizowano 16 sierpnia 1949. To tego dnia „Wiarus” i dwóch

jego podkomendnych mieli trafić na Zachód za pośrednictwem pracowników angielskiej ambasady. Cały plan był oczywiście zasadzką UB i KBW. Kiedy sprawa wyszła na jaw, doszło do strzelaniny, w wyniku której zginęło dwóch partyzantów, a Ludzia został postrzelony ischwytyany przez UB.

Po trzymiesięcznym śledztwie zapadł wyrok, w którym „Harnasia” skazano na śmierć. Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski i 12 stycznia 1950 roku wykonano wyrok w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie. Tego samego dnia zamordowano również innych partyzantów schwytyanych w wyniku działań operacyjnych UB. **Zamordowani zostali także: Jan Jankowski, Henryk Machata i Leon Zagata. Stanisław Janczy skazany został natomiast na 15 lat więzienia.**

Grób „Harnasia” znajduje się na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. 14 stycznia 1994 roku postanowieniem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie stwierdzono nieważność wyroku WSR. Stanisława Ludzię w pełni zrehabilitowano i uznano, że czynny, za którego został skazany, były związane z walką „na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”.

ARTUR CEYROWSKI

Źródła:

„Zeszyty Historyczne WiN-u”, 2010, z. 31; Fotozbiory oddziału IPN w Krakowie; podziemiezbrojne.blox.pl; Michał Gruszczyński, Stanisław Ludzia ps. „HARNAŚ” dowódca „Wiarusów”, muzeum-żołnierzywyklyetych.pl.

Optimum MAX – w trosce o Ciebie i Twoją Rodzinę

Rodzina to najważniejsza wartość w życiu większości z nas. Chronimy ją, pielęgnujemy, chcemy dla niej tego, co najlepsze. Wiele jesteśmy w stanie poświęcić dla edukacji naszych pociech, starannie dobieramy produkty żywnościowe, robiąc zakupy dla rodziny, zapewniamy najlepszą opiekę medyczną jej członkom, których życie jest przecież dla nas bezcenne. Nie można jednak zapominać o odpowiednim ubezpieczeniu. To ono daje realne zabezpieczenie naszej rodzinie w razie wypadku czy innych zdarzeń losowych.



Mimo że wiele osób zdaje sobie sprawę, że najrozsądniej jest zainwestować w ubezpieczenie na życie, to część z nas wciąż ignoruje tę wiedzę. Okazuje się, że zakup ubezpieczenia jest na szarym końcu za bieżącymi wydatkami. To duży błąd, gdyż chodzi o sprawę, która jest priorytetowa – życie i zdrowie naszych najbliższych. Zdanie się na los nie jest więc najrozsądniejszym rozwiązaniem. Nie warto obciążać się takim ryzykiem – przecież każdy z nas narażony jest na stratę zdrowia czy majątku, a obciążając w niewielkim stopniu nasz domowy budżet, budujemy realne bezpieczeństwo i spokój dla najbliższych. SKOK Ubezpieczenia oferuje Optimum MAX – grupowe ubezpieczenie na życie, które zapewnia ochronę przed następstwami nieszczęśliwych wypadków, w przypadku doznania uszczerbku na zdrowiu i śmierci ubezpieczonego. W zależności od liczności rodziny

można zdecydować się na odpowiedni wariant obejmujący jej członków. W ramach pakietu można ubezpieczyć siebie, wraz z małżonkiem, dziećmi, rodzicami, a nawet teściami!

Atuty ubezpieczenia Optimum MAX:

- wysokie sumy ubezpieczenia,
- atrakcyjna składka ubezpieczeniowa,
- możliwość zmiany zakresu ubezpieczenia i rodzaju świadczeń w trakcie jego trwania,
- możliwość dożywotniego objęcia ochroną,
- ochrona świadczona przez całą dobę na całym świecie,
- dowolny sposób opłacania składki: gotówką w kasie, stałym zleceniem z rachunku IKS w Kasie Stefczyka bądź przelewem na wskazany numer rachunku bankowego.

Co istotne, do ubezpieczenia można przystąpić już po ukończeniu 15 roku życia., aż do skończenia 65 lat, natomiast ochrona trwać może nawet dożywotnio. Warunkiem jest jedynie opłacanie miesięcznej składki. Szeroki zakres ubezpieczeń obejmuje przypadki takie, jak pobyt w szpitalu w wyniku następstw nieszczęśliwych wypadków, urodzenie dziecka i ponad sto uszczerbków na zdrowiu. Istotne jest także to, że wysokość składki jest niezależna od wieku, płci i wykonywanego zawodu – dla każdego członka rodziny w tej samej wysokości.

Ubezpieczenie Optimum Max zapewnia najlepszą ochronę dla naszej rodziny, a szybka i sprawna wypłata świadczeń zagwarantuje komfort w razie nieprzewidzianych zdarzeń losowych.

W celu uzyskania szczegółowych informacji na temat ubezpieczenia na życie Optimum MAX zapraszamy do placówki Kasy Stefczyka. Nasi doradcy pomogą wybrać wariant ubezpieczenia, który najbardziej odpowiada Państwa potrzebom.

FOT. SHUTTERSTOCK

Dostępne pakiety w ramach Optimum MAX:

- podstawowy pakiet **SINGIEL** obejmuje tylko ubezpieczonego,
- jego rozszerzona wersja **SINGIEL BIS** prócz samego ubezpieczonego obejmuje również jego dziecko,
- pakiet **DUO** – decydując się na ten pakiet ubezpieczamy siebie wraz z małżonkiem lub konkubentem na takich samych zasadach jak małżonka,
- dostępny jest też pakiet **FAMILIA** – obejmuje ubezpieczonego wraz z dzieckiem, małżonkiem, rodzicem i teściem, dzięki temu kompleksowemu pakietowi zyskujemy ochronę w przypadku śmierci, uszczerbku na zdrowiu, pobytu w szpitalu w wyniku nieszczęśliwego wypadku ubezpieczonego, współmałżonka oraz jego dzieci, a także urodzenia dziecka ubezpieczonego. Natomiast w przypadku rodziców i teściów ubezpieczonego ochrona obejmuje ich życie.

Strach czuje się dopiero po akcji

Jan Dziubański od 57 lat jest strażakiem – dzisiaj odtwarza dzieje swojej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeszotarach, pisząc jej kronikę. Pan Jan korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Najświętszej Marii Panny 18 w Legnicy.



» Strażackie ćwiczenia druhow z OSP w Rzeszotarach

Tata Pana Jana w latach 50. XX w., kiedy budowała się huta miedzi w Legnicy, pracował na jej terenie jako zawodowy podoficer pożarnictwa. Pan Jan podglądał poczynania taty, słuchał jego opowieści i... wciągnęło go strażackie życie. Zaczęły się też starty w zawodach.

– Starsi druhowie zdobyli tytuł wicemistrza Polski w 1964 roku w krajowych zawodach pożarniczych w Zabrzu. Ja startowałem przez 24 lata – wygrywaliśmy zawody gminne i strefowe, nigdy nie schodziliśmy niżej wojewódzkich. Mam mnóstwo odznaczeń i państwowych, i innych – wspomina pan Dziubański.

Trudne akcje

Na Dolnym Śląsku były przed laty rosyjskie poligony. W ogromnym pożarze, jeszcze za czasów komuny, spaliło się 1000 ha lasu czyli 10 km².

– Do tego pożaru jechało 70–80 wozów pożarniczych. Działaliśmy kompaniami – jedni się wycofują, drudzy wchodzą. Pożar był przy granicy z Niemcami. Z Nysy Łużyckiej tankowaliśmy wozy wodą,

a Niemcy z drugiej strony granicy obserwowali, jak u nas palą się lasy. W tamtych czasach nie było tak, że jedni drugim pomagali.

Jednostka pana Jana gasiła też pożar rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach w 1971 roku. Zbiornik z ropą zapalił się od uderzenia pioruna. Potem zapaliły się kolejne zbiorniki – na 200 m „rzuciło ogniem”. Instalacje gaśnicze zbiorników były niesprawne, więc straż była zdana tylko na przywieziony przez siebie sprzęt. Do rozprzestrzeniania się pożaru przyczyniły się też asfaltowe drogi dojazdowe do rafinerii. Teraz robi się drogi niepalne – z kostki. W gaszeniu tego pożaru uczestniczyło 3,5 tys. strażaków, których ściągnano z całej Polski – nawet z Gdyni czy Bydgoszczy. – Spaliły się 22 samochody pożarnicze, zginęło 34 strażaków, a ówczesna prasa nic o tym nie napisała. Jak jest się w akcji, to wytwarza się w człowieku taka adrenalina, że nie czuje się strachu. Dopiero po akcji odczuwa się zagrożenie, jakie było.

Inne takie duże zdarzenie miało miejsce w 1967 roku w Iwinach, w kopalni miedzi „Konrad”. Pękła

tama zbiornika osadów poflotacyjnych i błoto zalało kilka wiosek.

– Wagony towarowe na pobliskiej stacji zostały zgniecione jak pudełka od zapalek. Powstała wyrwa w tamie szeroka na 135 m. Zginęło wtedy 18 ludzi.

Dalszych niemal 600 osób było poszkodowanych, a 150 budynków gospodarczych zostało w różnym stopniu zniszczonych.

Pan Jan opisał te i inne zdarzenia w powstającej kronice OSP

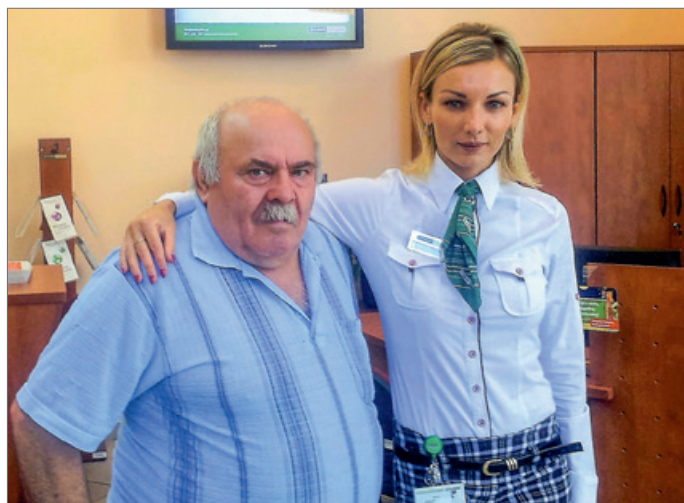
w Rzeszotarach. Odtwarza w niej historię od początku powstania jednostki, czyli od 1945 roku.

– Już opisałem historię do 1980 roku. Słucham opowieści starszych strażaków i szukam wszelkich innych źródeł. Nasza jednostka jest bardzo prężna. Kiedyś zorganizowaliśmy nawet małe muzeum pożarnictwa, ale podczas remontu wszystko poginęło. Odtwarzam więc nasze dzieje. Kiedyś jeździłem do pożarów, bo byłem młody. Dzisiaj już się nie nadaję do takich akcji, więc jestem społecznikiem.

Polecam Kasę

Pan Dziubański od kilku lat jest Członkiem Kasy Stefczyka. Placówka Kasy, z której usług korzysta, mieści się w centrum Legnicy, co bardzo odpowiada panu Janowi.

– Jest mi po drodze. Lubię tu przychodzić, bo obsługa jest bardzo uprzejma, w odróżnieniu od niektórych sklepów czy urzędów, gdzie czuję się tak, jakbym przeszkadzał. W Kasie Stefczyka pracownicy są bardzo wyrozumiali i bardzo szybko obsługują, więc nie ma żadnych kolejek. Polecam.



» Jan Dziubański i Angelika Jarzębska z placówki Kasy w Legnicy

Jubileusz 250-lecia kanonizacji św. Jana z Kęt

W parafii św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach, miejscu urodzenia św. Jana Kantego, odbędzie się uroczystość jubileuszu 250-lecia kanonizacji św. Jana.



» Ołtarz w kościele św. Jana Kantego

Uroczysta msza święta będzie sprawowana przez bpa seniora Tadeusza Rakoczego. Jubileuszowe uroczystości przypadną przed liturgicznym wspomnieniem jednego z patronów diecezji bielsko-żywieckiej. W przeszłości do ufundowanej przez Sykstusa Lubomirskiego w 1648 roku kęckiej kaplicy, powstałej – jak głosiła legenda – w miejscu rodzinnego domu świętego, ciągnęły liczne pielgrzymki.

Parafia zaprasza do udziału w uroczystej mszy świętej 15 października 2017 o godz. 12.00 za wstawiennictwem świętego Jana z Kęt, który patronuje wszystkim odpowiedzialnym za naukę i wychowanie. 20 października wypada liturgiczne wspomnienie św. Jana Kantego, profesora Akademii Krakowskiej, który 7 lat temu został oficjalnym patronem swego rodzinnego miasta. **Stynny średniowieczny naukowiec patronuje też licznym instytucjom charytatywnym oraz oświatowym.**

Jan Kanty urodził się w Kętach w 1390 roku. Ukończył studia w Krakowie, następnie przyjął święcenia kapłańskie. Od 1421 przez osiem lat prowadził szkołę klasztorną u miechowskich bożogrobców. W 1429 zaczął wykładać na Akademii Krakowskiej, równocześnie studiując w niej teologię – magisterium otrzymał w 1443. W tym czasie został kanonikiem i kustoszem w Olkuszu. Kilkakrotnie pielgrzymował do Rzymu. Zmarł w opinii świętości w 1473 roku, w wigilię Bożego Narodzenia. Został beatyfikowany 27 września 1680 przez bł. Innocentego XI, a kanonizowany 16 lipca 1767 przez Klemensa XIII.

Św. Jan Kanty do historii przeszedł jako człowiek bardzo miłosierny i łagodny. Po zajęciach dydaktycznych odwiedzał chorych, organizował pomoc niezamożnym żakom, uczył ich wzajemnej solidarności. Jego przykład pociągał studentów do większej aktywności w spoteczności akademickiej. Prowadził surowy tryb życia, często pościł i wiele się modlił. Legendy głoszą, że można go było spotkać na ulicach Krakowa, jak siedł z tobołkiem ubrań przygotowanych dla potrzebujących. Był niezwykle pracowity, własnoręcznie przepisał bowiem 28 tomów – w sumie piętnaście tysięcy stron.

Podczas kanonizacji krakowskiego akademika papież Klemens XIII charakteryzując postać wynoszoną na ołtarze, zauważył, że codziennie po ukończeniu swoich zajęć teolog udawał się z akademii prosto do kościoła, gdzie się długo modlił i adorował Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

Na uwagę zasługuje kościół św. Jana Kantego, który znajduje się po wschodnio-południowej stronie kościoła pw. św. św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach. Według tradycji kościół powstał w miejscu, w którym stał dom narodzin św. Jana Kantego. Pierwotnie była to kaplica, której głównym fundatorem był Sykstus Lubomirski. Budowa miała miejsce w latach 1644–1648. Powstała wtedy murowana kaplica, jednak mała i ciemna. Była to budowla jednonawowa, z trzema ołtarzami. Ołtarz główny był zrobiony z ciemnego drewna (poczernionego) ze złoceniami. Znajdował się w nim obraz Jana Kantego. W roku



1702 ksiądz Marcin Ośliński sprowadził do kaplicy relikwie Jana Kantego. Szerzący się kult, nasilony po beatyfikacji w 1680, oraz liczne darowizny na rzecz kaplicy w czasie epidemii lat 1707–1708 wpłynęły na decyzję o jej poszerzeniu. Rozbudowę w stylu barokowym, którą prowadzili ks. Jan Chryzostom Pyzowic (ówczesny prebendarz kościoła św. Krzyża) oraz ks. Marcin Ośliński, ukończono w 1715 roku. Kaplica nawiązywała wyglądem do krakowskiego kościoła św. Anny. W roku 1722 powstał nowy ołtarz główny. W roku 1726 zainstalowano również nowe ołtarze boczne – po lewej – pw. Matki Boskiej Królowej Anielskiej, po prawej – św. Józefa. W czerwcu 1724 kaplica pw. Narodzenia bł. Jana Kantego została poświęcona. W roku 1781 kaplica została konsekrowana przez bpa Krzysztofa Szembeka, stając się kościołem. Aktualnie trwa generalny remont i konserwacja ołtarza głównego. **Wybierając się na południe Polski, warto zawitać do Kęt i zobaczyć to niezwykle miejsce, w którym na świat przyszedł święty Kościoła Jan Kanty.**

KS. KRZYSZTOF RĘBISZ

» Św. Jan Kanty



» W obchody jubileuszu kanonizacji św. Jana z Kęt zaangażowali się również pracownicy placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się od 10 lat przy ul. Rynek 11 w Kętach

Boisko dla młodych Polaków z Litwy



Zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów to prawdziwe.... anioły! Siostry wybudowały wielofunkcyjne boisko dla dzieci z polskich rodzin mieszkających w okolicach Wilna. Zbiórkę pieniędzy zorganizowali kibice Lechii Gdańsk, a wsparcia udzieliła Fundacja Stefczyka.

Zakonnice prowadzą w Nowej Wilejce koło Wilna świetlicę „Dom, który czeka”. Polscy uczniowie z Wilna i okolic mogą tam spędzić czas po zajęciach w szkole, odrobić lekcje, pobawić się. Marzeniem sióstr była budowa boiska dla swoich podopiecznych, dzięki któremu mogliby oni bezpiecznie i w godnych warunkach rozwijać swoje sportowe pasje. Zakonnice rozpoczęły budowę własnymi siłami. W pewnym momencie zabrakło jednak środków. Wtedy z pomocą ruszyli ludzie dobrej woli. Zbiórkę pieniędzy organizowali stale współpracujący z siostrami kibice klubu piłkarskiego Lechia Gdańsk. Darowiznę na budowę boiska dla młodych Polaków postanowiła też przekazać Fundacja Stefczyka. Obiekt jest już gotowy – codziennie korzystają z niego najmłodsze dzieci z rodzin polonijnych mieszkających na Litwie.



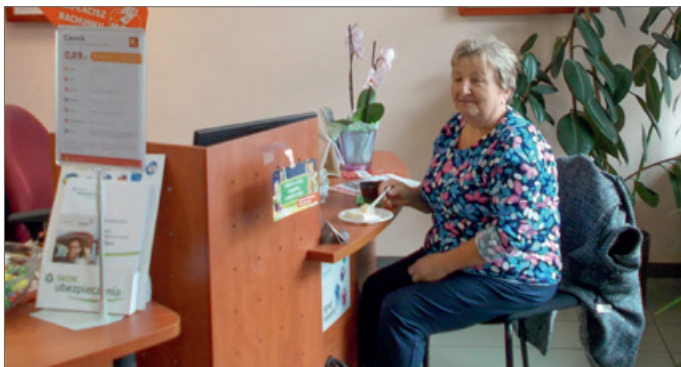
Filmy
Gry
Multimedia

Stefczyk .tv

Zobacz więcej na www.Stefczyk.tv



» **JAROSŁAW/WYSOCK.** Pracownicy placówki mieszczącej się przy ul. Grunwaldzkiej 5 w Jarosławiu wzięli udział w festynie w Wysocku. Dzieci mogły bawić się na naszej firmowej dmuchanej zjeżdżalni i otrzymały w prezencie drobne gadżety. Dorośli mogli skorzystać z bezpłatnych porad finansowych.



» **MIECHÓW.** Placówka mieszcząca się przy ul. Piłsudskiego 3 obchodziła swoje 5. urodziny. Pracownicy specjalnie na tę okazję upieklili dla gości tort i inne ciasta. Słodkościami oraz kawą, herbatą i zimnymi napojami częstowano wszystkich, którzy w dniu urodzin odwiedzili placówkę.



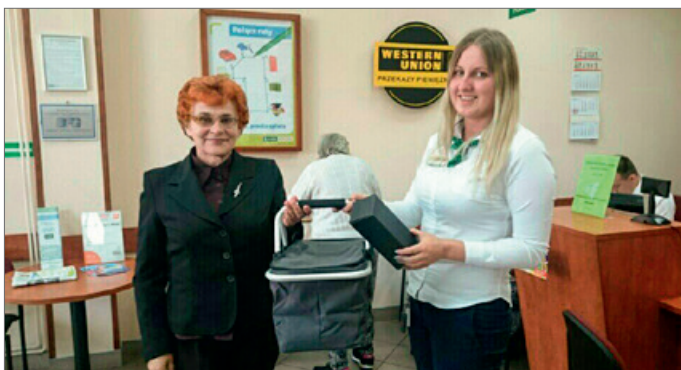
» **NAMYŚŁÓW.** Jednym ze sponsorów dni emerytów, rencistów i osób niepełnosprawnych była placówka Kasy mieszcząca się przy ul. Pocztowej 3. Seniorzy wraz z rodzinami mogli skorzystać ze specjalistycznych porad lekarskich. Można też było wylosować bardzo ciekawe nagrody.



» **KOŁOBRZEG/CHARZYNO.** Kasa Stefczyka jest często obecna tam, gdzie dzieje się coś ciekawego. Tym razem pracownicy placówki, mieszczącej się przy ul. Zapleczej 1 w Kołobrzegu, wystawili swoje stoisko na zorganizowanym przez gminę Siemysł w Charzynie Święcie Chleba.



» **ANDRYCHÓW.** W placówce Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Rynek 1 zorganizowano Dni Uśmiechu. Atrakcją byli klauni, którzy obdarowywali przechodniów cukrową watą i uczyli dzieci, jak zrobić zwierzątka z balonów. Starsi mieli okazję wylosować atrakcyjne upominki.



» **MYSZKÓW.** Mirosława Kciuk złożyła życzenia z okazji rocznicy ślubu i wygrała kosz piknikowy i młynek do przypraw. Nagrodę odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Kościuszki 24 w Myszkowie.



» **RADOM.** Jacek Łyżwa złożył życzenia tacie i wygrał power bank. Nagrodę odebrał w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Żeromskiego 28 w Radomiu.



» **SZCZYTNO.** Jadwiga Michalik złożyła życzenia córce i wygrała zestaw turystyczny i głośnik bluetooth. Nagrodę odebrała w placówce partnerskiej Kasy mieszczącej się przy ul. Odrodzenia 1/3 w Szczycinie.

Przedшкоlaki lubią się bawić

Dzieci obiecały, że będą nosić opaski odblaskowe w drodze do przedszkola, co bardzo cieszy, bo dzięki temu będą bezpieczniejsze.



ŚWIECIE. We wrześniu pracownicy placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Wojska Polskiego 78A w Świeciu postanowili sprawić trochę radości dzieciom. Jak wiadomo, najmłodszy uwielbia zabawę, a w szczególności zabawę z naszą maskotką – Filipem, który towarzyszył pracownikom podczas wizyt w przedszkolach. W przedszkolu nr 4 „Tęcza” gości przywitała trzecia grupa „Pszczółki”. Była wspólna zabawa, było też mnóstwo dociekliwych

pytań do Filipa i wspólne zdjęcia, które będą miłą pamiątką. Na koniec spotkania dzieci otrzymały drobne upominki: kredki, książeczki, balony i opaski odblaskowe. Podobnie wyglądała wizyta w przedszkolu nr 3 „Pod Łabędziem”. Dzieciom bardzo spodobały się opaski odblaskowe, a Filip wytłumaczył najmłodszym do czego służą. Dzieci obiecały, że będą je nosić w drodze do przedszkola, co bardzo cieszy, bo dzięki temu będą bezpieczniejsze.



Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



Dariusz Kwiecień korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Warszawskiej 21 w Kielcach

– Z usług Kasy korzystam już ponad 10 lat. Zanim zostałem jej Członkiem porównałem ofertę wielu instytucji finansowych i przeanalizowałem różne produkty – ich dostępność, jakość i konkurencyjność. Byłem bardzo zadowolony z propozycji Kasy Stefczyka i z tego, w jaki sposób zostałem obsłużony w mojej placówce. Jest tu bardzo profesjonalna i bardzo miła obsługa oraz szeroki wachlarz produktów finansowych, które są bardzo konkurencyjne. Przez te 10 lat korzystałem z różnych usług, m.in. z oferty kredytowej oraz ubezpieczeń podróży i jestem bardzo zadowolony. Bardzo ważną dla mnie sprawą jest również fakt, że Kasa Stefczyka opiera się na polskim kapitale. Dla mnie to bardzo istotne, bo polski kapitał daje niezależność i możliwość inwestowania pieniędzy bez oglądania się na kapitał zagraniczny. Wbrew pozorom kapitał ma narodowość. Pracownikom mojej placówki Kasy Stefczyka życzę wielu sukcesów finansowych i wszystkiego, co najlepsze.

Bogumiła Krakowiak korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Warszawskiej 21 w Kielcach

– Najpierw Członkiem Kasy został mój mąż. Kilka lat temu poszłam w jego ślady, bo w Kasie Stefczyka są tanie pożyczki. Mąż je brał, to i ja się zdecydowałam. Teraz zostałam sama. Kiedy mąż zmarł, to panie z mojej placówki bardzo mi pomogły w uporządkowaniu spraw finansowych. Dzięki nim szybko i sprawnie otrzymałam pieniądze z ubezpieczenia, bo mąż miał wykupione ubezpieczenie przy pożyczce – te pieniądze pomogły mi ją spłacić. Mąż miał też oszczędności, ale prawo jest takie, że nie mogłam ich tak po prostu wypłacić. Panie z placówki zadzwoniły do mnie w tej sprawie (dostałam też oficjalne pismo) i odpowiedziały, jak tę sprawę załatwić – poradziły, żeby wnieść sprawę do sądu, żebym została spadkobiorcą. Tak zrobiłam. Te panie we wszystkim mi pomagają – jak mam jakieś pytania, to zawsze wyczerpująco odpowiadają i dobrze doradzają. Na dodatek są bardzo miłe. Bardzo mi się podoba taka atmosfera – nie mam na co narzekać i dlatego nie zamierzam się nigdzie przenosić. Całej ekipie mojej placówki życzę wszystkiego najlepszego – dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności w życiu osobistym i zawodowym oraz żeby nadal w Kasie było tak miło, jak jest teraz.



Poznaj świat finansów
Praktyczne informacje i poradniki
na **www.CzasNaFinanse.pl**



Czytelnicy pytają, ekspert odpowiada

Recepta na zdrowie



Często słyszę, że należy żyć zdrowo i higienicznie. Jest to jednak stwierdzenie bardzo ogólne. Proszę o konkretne rady, jak należy postępować, żeby zminimalizować ryzyko zachorowania i cieszyć się dobrym samopoczuciem.

Andrzej z Cieszyńska

Wiele chorób zaczyna się od naszych niezdrowych nawyków, których częstym objawem są spadki odporności. Myślę tu przede wszystkim o niewłaściwym stylu życia i złej diecie. Warto zatem zmienić swoje nawyki, by jak najdłużej cieszyć się zdrowiem.

Bardzo ważny jest regularny tryb życia, bo obniżenie odporności może się pojawić u osób, które żyją w sposób niehigieniczny – przez wiele miesięcy pracują po nocach, zbyt krótko śpią i niewłaściwie się odżywiają. Kluczowe jest regularne spożywanie nieobfitych posiłków, gdyż długie przerwy między posiłkami bardzo utrudniają zgubienie zbędnych kilogramów.

Do prawidłowego funkcjonowania organizmu zalecana jest dieta oparta głównie na warzywach i owocach – są bogatym źródłem wielu składników potrzebnych do prawidłowego funkcjonowania. Polecam również warzywa kiszone, które bardzo korzystnie wpływają na mikrobiom, tj. florę bakteryjną jelit – wzmacniają system obronny organizmu i wspierają naturalne procesy oczyszczające. Kiszonki łatwo i tanio można przygotować samemu, a kisić można większość warzyw – nie tylko kapustę i ogórki. Nie zapominajmy też o ziołach, kiełkach czy nasionach, które należy dodawać do potraw.

Mięsa nie powinno się jeść codziennie – wystarczy raz na kilka dni. Jeśli jemy mięso to sięgajmy raczej po mięso chude – drobiowe, pomijajmy zaś mięso czerwone – wołowe czy wieprzowe. Należy częściej jadać ryby, najlepiej lokalne ze sprawdzonych źródeł. **Jako uzupełnienie diety polecam czasem jajka** – nie należy przesadnie bać się cholesterolu

i tłuszczu, bo jest niezbędny w wielu procesach metabolicznych. Dużo więcej niekorzystnych składników zawiera wiele powszechnie spożywanych przekąsek (np. krakersy, chrupki, chipsy) oraz potraw smażonych na tłuszczu (zwłaszcza utwardzonym), dlatego nie należy bać się jedzenia jajek, które są bardzo zdrowe.

Dobrze, jeśli w diecie jest dużo błonnika, którego głównym źródłem są produkty zbożowe, warzywa i owoce, a najlepszym kasza gryczana, kasza jęczmienna, ryż brązowy, pieczywo żytnie, otręby, nasiona roślin strączkowych, orzechy oraz suszone owoce. Trzeba też zadbać o dostarczenie organizmowi dostatecznej porcji mikroelementów i witamin. Dlaczego to takie ważne? Bo organizm wykorzystuje minerały np. do budowy kości (wapń), niedobór cynku powoduje trudniejsze gojenie się ran, a brak magnezu może powodować przyspieszony rozwój miażdżycy. **Mikroelementów wpływających na dobre funkcjonowanie organizmu jest znacznie więcej, a właściwy ich poziom może zapewnić zróżnicowana dieta** – znacznie zdrowsza od suplementacji sztucznymi preparatami (suplementację stosujemy tylko przy faktycznych niedoborach). Oczywiście jeśli mamy na coś alergię, to trzeba to uwzględnić w diecie i unikać pokarmów, na które jesteśmy uczuleni.

Zachowaniu zdrowia nie sprzyjają oczywiście wszelkie używki – alkohol czy papierosy. **Pamiętajmy, że kluczowa jest odpowiednia ilość ruchu** w naszym życiu. Zalecane jest przynajmniej 3 razy w tygodniu po około 40 minut umiarkowanych ćwiczeń – nie musi to być sport wyczynowy, ważne, żeby się ruszać (spacer, wycieczka rowerowa). Wysiłek, hartowanie naszego organizmu przez regularny wysiłek fizyczny, zwłaszcza na świeżym

powietrzu, to jest to, co robi naszej odporności najlepiej. **Warto też kończyć prysznic chłodniejszą wodą** albo – jeszcze lepiej – brać prysznic, zmieniając naprzemiennie wodę ciepłą i zimną, żeby pobudzić układ krążenia i układ odpornościowy. To dobra metoda – wystarczy obserwować tzw. morsy, czyli osoby, które kąpią się w zimnym jeziorze czy morzu (przed taką kąpielą rozgrzewają ciało ćwiczeniami fizycznymi). Morsy rzadziej chorują na różne choroby infekcyjne. To znakomita domowa metoda, żeby sobie pomóc. Dobrą metodą są też inhalacje (nawilżanie dróg oddechowych), które chronią przed infekcjami i przeciwdziałają obniżeniu odporności.

Rzecz jasna, wszystkie powyższe wskazówki dotyczą osób zdrowych. Często zdarza się jednak, że mamy różne przeciwwskazania lub pewne rzeczy mogą nas alergizować, więc nie bójmy się wtedy sięgnąć po pomoc lekarza lub dobrego dietetyka. Zawsze wszelkie wątpliwości lepiej rozwiązać ze swoim zaufanym lekarzem.

Bardzo ważny jest tzw. work-life balance, czyli znalezienie równowagi między pracą (kariera, ambicje) i życiem prywatnym (rodzina, rozrywka, hobby). Poświęcanie całej swojej energii i czasu na pracę (kariere) może prowadzić do spadku wydajności i wypalenia zawodowego, a w życiu prywatnym – do problemów rodzinnych (w skrajnych przypadkach nawet do rozwodu). Z kolei stan psychiczny ma wpływ na nasze zdrowie fizyczne.

Może się wydawać, że to są standardowe rzeczy, ale uważam, że zawsze warto przypominać pacjentom o tych podstawowych sprawach, by jak najdłużej cieszyli się zdrowiem.

DR JERZY ISKRZYCKI
specjalista chorób wewnętrznych z Centrum Medycyny Specjalistycznej „Sanitas” w Gdańsku



FINANSOWE ABC



Czy mam szansę na upadłość konsumencką?

Niewypłacalni klienci Ośrodków Doradztwa Finansowego i Konsumenckiego, rozważający możliwość ubiegania się o upadłość konsumencką, często zwracają się do doradców o ocenę ich szans na ogłoszenie upadłości. Zazwyczaj udzielenie jednoznacznej odpowiedzi jest trudne. Dlaczego?



Przepisy regulujące kwestię upadłości konsumenckiej wskazują jedynie, że sąd odda wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli dłużnik doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Nie ma zatem zamkniętego katalogu przypadków, w których sądy zawsze ogłaszają upadłość, a w których nie. Każda sprawa wymaga indywidualnego zbadania i oceny przez sąd. Praktyka pokazuje, że jeśli stan niewypłacalności dłużnika jest wynikiem niezależnych od niego okoliczności

(np. niezawinionej utraty pracy, choroby, kalectwa), sądy zazwyczaj nie mają wątpliwości co do ogłoszenia upadłości w takich przypadkach.

Zdarza się jednak, że niewypłacalność jest wynikiem szeregu różnych okoliczności, które trudno jednoznacznie ocenić jako niezależne czy zależne od dłużnika. W takich sytuacjach warto pamiętać, że prawo upadłościowe zakłada możliwość przeprowadzenia postępowania upadłościowego wobec dłużnika, który doprowadził do swojej niewypłacalności lub istotnie zwiększył jej stopień umyślnie lub wskutek

rażącego niedbalstwa, jeśli przeprowadzenie takiego postępowania jest uzasadnione względami słuszności lub względami humanitarnymi.

Pojęcie względów słuszności i względów humanitarnych nie zostało zdefiniowane w ustawie. W postanowieniu Sądu Okręgowego w Częstochowie V Wydział Gospodarczy z dnia 15 lipca 2016 r., sygn. akt V Gz 123/16 możemy przeczytać (odnośnie względów słuszności i względów humanitarnych): „Są to tzw. klauzule generalne, pojęcia wartościujące, które dają sądowi pewną swobodę decyzyjną i odwołują

się do wartości pozaprawnych. [...] Względów słuszności odnoszą się do podstawowych norm moralnych i dobrych obyczajów. Sąd bada zasadność działania dłużnika, biorąc pod uwagę warunki, w jakich przyszło mu działać. Natomiast względy humanitarne dotyczą okoliczności dotyczących osoby dłużnika”. Jako przykład względów humanitarnych sąd wskazuje np. wysoki poziom biedy dłużnika lub podeszły wiek.

KATARZYNA KOŁODZIEJCZYK
kierownik Ośrodków Doradztwa Finansowego i Konsumenckiego SKEF

NASZE PORADY

Uwaga na oszustów – policja apeluje o ostrożność

Oszuści działający metodą „na policjanta” wciąż oszukują starsze osoby. Tylko 18 września tylko w województwie pomorskim dziewięć osób otrzymało telefony od osób podających się za policjantów lub funkcjonariuszy biura antykorupcyjnego. Siedmiu seniorów nie dało się oszukać i o wszystkim powiadomili policję. Dwie mieszkanki Gdańska uwierzyły oszustom i straciły swoje oszczędności.

Mimo działań prowadzonych przez policję, które często kończą się zatrzymaniami osób oszukujących osoby starsze, nadal pojawiają się kolejni oszuści, którzy wzbogacają się, wykorzystując dobroć i łatwowierność osób starszych. Tak było i 18 września.

Do 88-letniej mieszkanki Gdańska zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta z centralnego biura śledczego. Dzwoniący poinformował seniorkę, że będzie napad na jej mieszkanie, a następnie kazał jej wyrzucić przez okno wszystkie pieniądze. Dodał też, że czekający pod blokiem policjant zabierze te pieniądze i się nimi zaopiekuje. Kobieta uwierzyła oszustowi i wyrzuciła przez okno reklamówkę z zawartością ponad 10 tys. zł. Gdy po kilku godzinach zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa, powiadomiła prawdziwą policję.

Inna gdańszczanka odebrała telefon od kobiety, która powiedziała, że dzwoni z prokuratury, a na

jej konto bankowe próbują włamać się hakerzy. Dodała też, że mieszkanie seniorki jest obserwowane i ktoś się do niego włamie. Następnie kazała zabrać poszkodowanej wszystkie oszczędności i przekazać je policjantom. Po chwili do gdańszczanki zadzwonił mężczyzna z „centralnego biura śledczego”, który poinstruował ją, w jaki sposób ma dalej działać. W umówionym miejscu poszkodowana 68-latką przekazała zupełnie obcemu mężczyźnie pieniądze w kwocie ok. 35 tys. zł. Dzwoniący do kobiety mężczyzna kazał jej również wypłacić wszystkie pieniądze z banku oraz zaciągnąć kredyt. Będąc w banku gdańszczanka zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa. Teraz prawdziwi policjanci wyjaśniają całą sprawę.

Pamiętajmy, że zasada „ograniczonego zaufania” do nieznajomych obowiązuje nie tylko dzieci. Dorośli często o niej zapominają, stając się ofiarami własnej łatwowierności i braku rozważli-

Niespodziewane telefony osób podających się za policjantów, córki, synów czy też dawno niewidzianych wnuków nie muszą zakończyć się naszą finansową porażką.

Policja apeluje o informowanie o każdej próbie oszustwa. Nie przekazujemy osobom podającym się za funkcjonariuszy służb mundurowych żadnych środków pieniężnych i kosztowności, prośmy o wylegitymowanie się osoby podającej się za funkcjonariusza – ma taki obowiązek – ze stopnia, imienia i nazwiska, miejsca pełnienia służby czy też identyfikatora kadrowego. Podane dane radzimy zapisać, aby następnie potwierdzić, czy dana osoba to faktycznie funkcjonariusz.

Pamiętajmy – Policja NIGDY telefonicznie nie informuje o prowadzonych przez siebie sprawach i NIGDY nie prosi o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie. NIGDY też nie prosi, abyśmy przekazali nasze pieniądze na jakąkolwiek akcję!

ŹRÓDŁO: WWW.POMORSKA.POLICJA.GOV.PL

KRZYŻÓWKA

KOBIETA POWRACAJĄCA DO KRAJU Z OBCYZNY		RZYMSKA BOGINI KSIĘZYCA		BETONOWA PODPORA MOSTU OFERMA	FISKALNA W SKLEPIE		BOŻYSZCZE	10	KULSZOWA		BATALION	HARTOWANA W HUCIE WKŁADANY PRZEZ GŁOWĘ	3	PIOSENKARZ CZESKI PRZED ŚRODĄ	
							NIEGODZIWIY POSTĘPEK				12				
KATOLICYZM					... SIĘ RZE- KŁO, KOBYŁ- KA U PŁOTU						WYNALAŻE MASZYNĘ PAROWĄ				
OGÓŁE STAWEK W GRZE				4	NIĆ W ŚWIECY										
							JEDEN Z RYCERZY KRÓLA ARTURA								
SMACZNA Z SZYNKĄ															
MACHINA DO BURZENIA MUROW											POTRZEBNY DO WŁANIA PŁYNU DO BUTELKI	BITKA KARCIANA		POTRAFI WYKONAĆ ŻŁOTY PIĘRŚCIONEK	OSTATNI POJAZD CZŁOWIEKA
DON... Z ŁA MANCHY		WDZIEK, UROK	KŁÓTLIWA I DOKUCZLIWA KOBIETA	NAZWA GÓRY LUB ŁĄCZUCHA GÓRSKIEGO							PRZYKRZYWA ŁYSINĘ		7		
AZERBEJ- DŻANIN					KONIEC WYŚCIGU						W OKU SIĘ KRĘCI	STAROIN- DYJSKIE TEKSTY SAKRALNE		JAKOŚĆ WYGLĄD SKÓRY TWARZY	
2					FILM W REŻYSERII AKIRY KUROSAWY	BANDYTA			SKUPIKO RYB						
ZNAWCA BUDOWY ORGANIZMÓW									IMIĘ PIOSEN- KARKI BEM						
NAUCZYCIEL SPORTOW- CÓW						KRZEW O DROBNYCH KWIATACH				11	UCZEŃ SZKOŁY WOJSKOWEJ				
OGONIASTY PŁAZ		1	IMIĘ PIOSENKARKI PAVONE			JEDNA Z WIERZB	6				GRUBY KOC, UŻYWANY JAKO OKRY- CIE NA KONIA				
											CIEMIĘZCA				5
9															
	1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12		

CZAS  STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

e-mail
czas.stefczyka@apella.com.pl
www.kasystefczyka.pl
www.stefczyk.info
tel. 801 600 100

redaktor naczelny
Jadwiga Bogdanowicz

redaktor zarządzający
Łukasz Wróblewski

korekta
Lidia Minkiewicz

studio
Maciej Grzesiak
kierownik produkcji
Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska
zdjęcie na okładce
Paweł Wiśniewski

wydawca
Apella S.A.
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126-128
tel. 58 768 33 00
ISSN 1730-8712

Stefczyk 
weidź na: www.stefczyk.info

gorące tematy
burzliwe dyskusje
palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

Życzenia naszych Czytelników

Kochana Klaro, z okazji Twoich urodzin składam Ci moc życzeń: dużo zdrowia, szczęścia w walce z cukrzycą, pomyślności każdego dnia, sukcesów w szkole, grona przyjaciół i wiary w siebie.

Mama z Garwolina

Piękne są róże, piękne powoje, lecz najpiękniejsze serduszek Twoje – kochanej prawnuczce Zuzi w pierwszą rocznicę urodzin najlepsze życzenia przesyła

prababcia Ela z Radomska

Drogi Tato, z okazji 80. urodzin życzę Ci dużo ciepła i sprawności takiej jak obecnie. Oby książki dały Ci dużo radości.

Córka Agnieszka z Myszyńca

Z okazji urodzin życzę Ci kolego wszelkiej pomyślności, dużo radości i żeby zawsze dobrze Ci się powodziło.

Koledze Heńkowi życzę Czesiek z Andrychowa

Z okazji 8. rocznicy ślubu kochanemu mężowi Grzegorzowi cudownych chwil pełnych szczęścia, miłości i stabilizacji finansowej w Kasie Stefczyka

życzy cudowna żona Angelika ze Strachowic

Zdrowia, szczęścia uśmiechu, gdy wokół wrześniowy gwar, a naszym dniom niech sprzyja zawsze przyjaźni dar! Eli, przyjaciółce z młodości z okazji spotkania w 50-lecie matury

życzy Teresa z Krakowa

Kochanej Teściowej, Babci i Prababci z okazji 93. rocznicy urodzin, samych szczęśliwych dni w życiu, słonecznych promyków w pochmurne dni, lata zimą i wiosny jesienią oraz spełnienia marzeń. 200 lat!

Życzy synowa z dziećmi z Gniezna

Zdrowia, szczęścia i słodczy Tobie kochana Mamusiu Twoja córka życzy!

Monika z Nidzicy

Kochana Narzeczono, z okazji Twoich urodzin życzę Ci spełnienia najskrytszych marzeń!

Radek ze Szczytna

W związku ze zbliżającym się zaślubionym urlopem składam Wam – kochanym moim – córce Maryni, zięciowi Michałowi i ukochanym wnuczętom: Klementynie i Krzysiu serdeczne życzenia, udanego odpoczynku i nabrania sił do nowych jesiennych obowiązków.

Ojciec Ryszard z Gdańska

Sieć prawdziwie rodzinna

Telefonia komórkowa „w naszej Rodzinie” to sieć prawdziwie rodzinna. Została stworzona wspólnie ze spółdzielczymi kasami dla przyjaciół Radia Maryja i TV Trwam, choć z jej usług mogą korzystać wszyscy. Warto przenieść tu swój numer, bo ta sieć oferuje usługi na korzystnych warunkach. Proste formalności można załatwić w placówce Kasy Stefczyka.

Rodzina to coś najważniejszego, to wsparcie w kłopotach, ale i wspólne przeżywanie radości. Nie zawsze jednak rodzina może być razem – wtedy spotkania zastępuje kontakt telefoniczny. Warto wybrać takiego operatora, który oferuje korzystną ofertę, by nie trzeba było nadmiernie ograniczać się w rozmowach, a przy tym nie nadwyrężyć domowego budżetu. Taką ofertę proponuje telefonia „w naszej Rodzinie”, która oferuje usługi na kartę. **Tu nie trzeba podpisywać żadnej umowy** zobowiązującej do kilkuletniego korzystania z jej usług, więc nie trzeba czekać ze zmianami do końca umowy – usługi można w każdej chwili dobrać do swoich potrzeb.

Nie warto bać się zmian, **bo zmiany mogą przynieść wymierne korzyści. Polecamy nasz Pakiet Minut i SMS-ów/MMS-ów**, który zawiera następujące usługi: 4000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na

numery stacjonarne) oraz 4000 SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie wymienione limity są ważne przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. By aktywować ten pakiet, wystarczy wpisać na telefonie kod sterujący *136*11*07# (koszt 25zł), wcześniej jednak trzeba zadbać, by na koncie telefonicznym znalazła się odpowiednia dla danego pakietu kwota. Przelew można zrobić w placówce Kasy Stefczyka lub z domu za pomocą konta internetowego i usługi e-skok. Najwygodniejszym rozwiązaniem kwestii płatności jest zlecenie stałe na przelew kwoty będącej kosztem wybranego pakietu na konto operatora. Ponieważ jest to pakiet cykliczny, to usługę włącza się tylko raz – co miesiąc usługa odnawia się sama, bez konieczności wpisywania kodu.

Jak przenieść swój numer do sieci „w naszej Rodzinie”? Teraz jest to bardzo proste,



ponieważ wszystkie numery telefoniczne są już zarejestrowane. Wystarczy przyjść do placówki Kasy Stefczyka (z wyjątkiem placówek partnerskich) z dowodem osobistym i wypełnić wniosek o przeniesienie numeru, podając swoje dane (imię i nazwisko, pesel, numer dokumentu, adres – informacje te muszą być zgodne z tymi, które podałeś obecnemu operatorowi przy rejestracji numeru) i określić, w jakim terminie Twój numer ma być przeniesiony. Na koniec podpis na wniosku i... gotowe. Na dodatek na przenoszących numer czeka premia w postaci 20 zł za pierwsze doładowania kwotą 25 zł. Można też skorzystać z wielu promocji.

Warto pamiętać, że telefonia „w naszej Rodzinie” to sieć prawdziwie rodzinna – **najwięcej można zaoszczędzić na rachunkach telefonicznych, jeśli również nasi krewni przeniosą swoje numery do sieci „w naszej Rodzinie”**, ponieważ zgodnie z cennikiem minuta połączenia z abonentami tej sieci kosztuje jedynie 9 groszy.

O szczegółach oferty można dowiedzieć się w placówkach Kasy Stefczyka (gdzie można też kupić starter), na stronie internetowej polskiesiecicyfrowe.pl oraz na infolinii pod numerem telefonu 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „w naszej Rodzinie” to 9 gr za minutę).

Zrób swoim
bliskim miłą
niespodziankę!

Zbliża się Wasza rocznica
ślubu, czterdzieste
urodziny przyjaciela lub
inne ważne dla Ciebie
wydarzenie? Już teraz
możesz złożyć życzenia
swoim bliskim wraz z Kasą
Stefczyka, biorąc udział
w cyklicznym Konkursie!

Wystarczy:
1. wypełnić formularz,
2. złożyć go w najbliższej
placówce Kasy,
3. oczekiwać, aż życzenia
pojawią się na stronie
www.kasastefczyka.pl
pod specjalną zakładką
konkursową!

To nie wszystko...
Nadawcy najpiękniejszych
tekstów otrzymają
nagrody, którymi będą
mogli podzielić się ze
swoimi bliskimi, a ich
życzenia pojawią się już
w następnym wydaniu
„Czasu Stefczyka”!

Szczegółowy
regulamin konkursu
dostępny na stronie
www.kasastefczyka.pl/konkursy/zyczenia
oraz w placówkach
Kasy.

Formularz do konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka” (czas trwania od 10.10.2017 do 9.11.2017 r.)

Imię i nazwisko Uczestnika: _____

Data urodzenia Uczestnika: _____

Adres do korespondencji Uczestnika: _____

Adres e-mail Uczestnika: _____

Numer telefonu Uczestnika: _____

Treść życzeń: _____

(Kto życzy?) _____

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwaną dalej „Kasą”) moich danych osobowych podanych na niniejszym formularzu w celach niezbędnych do przeprowadzenia konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania moich danych osobowych na stronie internetowej <http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka>, na łamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych. Podanie danych jest dobrowolne. Jednocześnie oświadczam, że zostałem(-am) poinformowany(-a) o prawie dostępu do swoich danych oraz ich poprawiania, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Wyrażam zgodę na przekazywanie moich danych osobowych podmiotom uprawnionym na podstawie przepisów prawa, podmiotom powiązanym osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności Apella S.A. z siedzibą Gdyni, jak również współpracującym z Kasą na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową.

Podpis Uczestnika

Wyrażam zgodę na przesyłanie na podany przeze mnie adres e-mail lub przekazywanie za pośrednictwem telefonu informacji handlowych związanych z aktualną działalnością oraz dotyczących usług i produktów finansowych oferowanych przez Kasę oraz powiązane z nią kapitałowo Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, jak również inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności: Stefczyk Finanse TZ SKOK sp. z o.o. SKA, Krajowa SKOK, TU SKOK Życie S.A., TUW SKOK, Aplitt S.A., Asekuracja sp. z o.o., Apella S.A., Stefczyk Leasing TZ SKOK sp. z o.o. SKA, SKEF, Spółdzielczy Instytut Naukowy G. Bierecki Sp. j. zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Podpis Uczestnika

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka”, dostępnym w placówkach Kasy i na stronie www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka.

Podpis Uczestnika

Ty pożyczasz — razem pomagamy

RRSO: 12,2%



Każda Szlachetna Pożyczka to **50 zł** przekazane przez Kasę Stefczyka na **wybrany przez Ciebie cel charytatywny. Zdecyduj, na który!**

Lista organizacji dostępna na kasastefczyka.pl

kasastefczyka.pl
801 600 100

(koszt połączenia wg taryfy operatora)



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Regulamin akcji Szlachetna Pożyczka wraz z listą organizacji dostępne w placówkach oraz na kasastefczyka.pl. Akcja trwa w dniach 2.10–31.12.2017 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.